



**COUR EUROPÉENNE DES DROITS DE L'HOMME
EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS**

© Naczelny Sąd Administracyjny, www.nsa.gov.pl [Translation already published on the official website of the Polish Supreme Administrative Court]. Permission to re-publish this translation has been granted by the Polish Supreme Administrative Court for the sole purpose of its inclusion in the Court's database HUDOC

© Naczelny Sąd Administracyjny, www.nsa.gov.pl [Tłumaczenie zostało już opublikowane na oficjalnej stronie Naczelnego Sądu Administracyjnego]. Zezwolenie na publikację tego tłumaczenia zostało udzielone przez Naczelny Sąd Administracyjny wyłącznie w celu zamieszczenia w bazie Trybunału HUDOC

WIELKA IZBA

SPRAWA D.H. I INNI przeciwko REBUBLICE CZESKIEJ

(Skarga nr 57325/00)

WYROK

STRASBURG

13 listopada 2007 r.

W sprawie D.H. i Inni przeciwko Republice Czeskiej,

Europejski Trybunał Praw Człowieka, zasiadając jako Wielka Izba w składzie:

Nicolas Bratza, *Przewodniczący*,
Boštjan M. Zupančič,
Rıza Türmen,
Karel Jungwiert,
Josep Casadevall,
Margarita Tsatsa-Nikolovska,
Kristaq Traja,
Vladimiro Zagrebelsky,
Elisabeth Steiner,
Javier Borrego Borrego,
Alvina Gyulumyan,
Khanlar Hajiyev,
Dean Spielmann,
Sverre Erik Jebens,
Ján Šikuta,
Ineta Ziemele,
Mark Villiger, *sędziowie*,

oraz Michael O'Boyle, *Zastępca Kanclerza*,

obradując na posiedzeniu niejawnym w dniu 17 stycznia oraz 19 września 2007 roku,

wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w ostatniej z wymienionych dat:

POSTĘPOWANIE

[Paragrafy 1-10 wyroku pominięte]

FAKTY

I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY

[Paragrafy 11-107 wyroku pominięte i zastąpione tłumaczeniem poniższego streszczenia przygotowanego przez Kancelarię Europejskiego Trybunału Praw Człowieka]

Streszczenie stanu faktycznego¹: Skarżącymi jest 18 obywateli czeskich pochodzenia romskiego. Sprawa dotyczy umieszczenia ich w szkołach specjalnych z powodu, jak twierdzą, romskiego pochodzenia. Pomiędzy rokiem 1996 a 1999, gdy byli jeszcze niepełnoletni, zostali umieszczeni w szkołach specjalnych dla dzieci z niepełnosprawnością umysłową i nie umożliwiono im uczęszczania do zwykłych szkół. Zgodnie ze stosownymi przepisami szkolnymi decyzja o umieszczeniu dziecka w szkole specjalnej była podejmowana przez dyrektora szkoły na podstawie wyników testów mierzących zdolności intelektualne dzieci przeprowadzanych w poradni psychologiczno-pedagogicznej i wymagała zgody prawnego opiekuna dziecka. Z akt sprawy wynika, że rodzice skarżących wyrazili zgodę na umieszczenie ich dzieci w szkole specjalnej, a w niektórych przypadkach wręcz wyraźnie tego żądali. Decyzja o umieszczeniu dziecka w szkole specjalnej była podejmowana przez dyrektorów odpowiednich szkół po zapoznaniu się z zaleceniami poradni psychologiczno-pedagogicznej, w których skarżący byli poddawani testom psychologicznym. Rodzice otrzymywali pisemną decyzję o umieszczeniu ich dzieci w takiej placówce. Pismo zawierało pouczenie o prawie do odwołania, z którego nie skorzystał żaden ze skarżących. Podważając wiarygodność testów i dowodząc, że rodzice skarżących nie zostali odpowiednio poinformowani o konsekwencjach udzielenia zgody na umieszczenie dzieci w szkole specjalnej, 14 skarżących poprosiło Kuratorium Oświaty o ponowne rozważenie, poza formalną procedurą apelacyjną, decyzji administracyjnych o umieszczeniu ich w szkołach specjalnych. Kuratorium Oświaty uznało zakwestionowane decyzje za zgodne z prawem. W tym samym czasie 12 skarżących, powołując się m.in. na art. 3 i 14 Konwencji i art. 2 Protokołu nr 1, wniosło skargi konstytucyjne dotyczące faktycznej dyskryminacji w ogólnym funkcjonowaniu systemu edukacji specjalnej i braku odpowiedniej informacji na temat konsekwencji umieszczenia w szkołach specjalnych. Stwierdzili, że umieszczenie ich w szkołach specjalnych było częścią ogólnej praktyki, która skutkowałą segregacją i dyskryminacją na tle rasowym, czego wyrazem było istnienie dwóch oddzielnych, funkcjonujących obok siebie systemów edukacyjnych, a mianowicie szkół specjalnych dla Romów i „zwykłych” szkół podstawowych dla większości ludności. Trybunał Konstytucyjny oddalił skargi, częściowo ze względu na brak kompetencji, a częściowo dlatego, że były oczywiście bezzasadne.

¹ Źródło: Nota informacyjna na temat orzecznictwa Trybunału nr 102, listopad 2007 (*Information Note on the Court's case-law No. 102, November 2007*)

PRAWO

I. ZAKRES KOMPETENCJI WIELKIEJ IZBY

1. W ostatecznych obserwacjach przedłożonych Wielkiej Izbie 26 września 2006 roku skarżący powtórzyli swoje stanowisko, że doszło do naruszenia ich praw wynikających z art. 3 i art. 6 § 1 Konwencji.

2. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału, „sprawa” przekazywana Wielkiej Izbie to skarga uznana za dopuszczalną (zob. m.in. *Leyla Şahin przeciwko Turcji* [Wielka Izba], nr 44774/98, § 128, ETPC 2005-XI oraz *Üner przeciwko Holandii* [Wielka Izba], nr 46410/99, § 41, ETPC 2006-XII). Wielka Izba pragnie zauważyć, że Izba w swojej częściowej decyzji z dnia 1 marca 2005 roku uznała za niedopuszczalne wszystkie skargi, które nie odnosiły się do art. 14 Konwencji w związku z art. 2 Protokołu nr 1, w tym skargi złożone w związku z art. 3 i 6 § 1 Konwencji. W związku z powyższym te ostatnie skargi - zakładając, że skarżący nadal chcą się powoływać te zapisy - nie mieszczą się w zakresie sprawy przed Wielką Izba.

II. ZARZUT WSTĘPNY RZĄDU

3. Trybunał pragnie zauważyć, że w decyzji o dopuszczalności zarzut wstępny rządu przedstawiony w obserwacjach z dnia 15 marca 2004 roku i dotyczący niespełnienia wymogu wyczerpania krajowych środków odwoławczych został dołączony do skargi wniesionej na podstawie art. 14 Konwencji w związku z art. 2 Protokołu nr 1. W wyroku z dnia 7 lutego 2006 roku (§ 31), Izba uznała, że stanowiska stron dotyczące kwestii wyczerpania krajowych środków odwoławczych rodzą pytania blisko związane z istotą sprawy. Zgodziła się z czeskim Trybunałem Konstytucyjnym, że wniosek dotyczył spraw o istotnym znaczeniu i że w grę wchodził ważny interes społeczny. W związku z powyższym, ustalwszy, że nie doszło do żadnego innego naruszenia odnoszącego się do istoty sprawy, Izba uznała, że nie jest konieczne badanie mające na celu ustalenie, czy skarżący spełnili ten wymóg w niniejszej sprawie.

4. Przypomina się, że w przypadku, gdy sprawa jest kierowana do Wielkiej Izby, organ ten może również zbadać kwestie związane z dopuszczalnością skargi, np. kwestie dołączone do istoty sprawy lub z innych powodów ważne na tym etapie postępowania (zob. *K. i T. przeciwko Finlandii* [Wielka Izba], nr 25702/94, § 141, ETPC 2001-VII).

5. W tej sytuacji Wielka Izba uważa za konieczne ustalenie, czy w niniejszej sprawie skarżący spełnili wymóg wyczerpania krajowych środków odwoławczych.

6. Rząd podniósł także, że skarżący nie wykorzystali wszystkich dostępnych możliwości poprawy swojej sytuacji. Żadna z osób skarżących

nie skorzystała z przysługującego jej prawa do odwołania się od decyzji o umieszczeniu jej w szkole specjalnej. Sześć osób nie wniosło skargi konstytucyjnej. Co więcej, tylko pięć osób spośród tych, które odwołały się do Trybunału Konstytucyjnego, rzeczywiście zakwestionowało wspomnianą decyzję. Skarżący nie podjęli próby obrony swojej godności poprzez wniesienie pozwu cywilnego mającego na celu ochronę ich dóbr osobistych, a ich rodzice nie zgłosili tej sprawy do Inspekcji Szkolnej ani do Ministerstwa Oświaty.

7. Po pierwsze skarżący stwierdzili, że w Republice Czeskiej nie było środków prawnych, które byłyby skuteczne i odpowiednie w przypadku skarg dotyczących dyskryminacji rasowej w sferze edukacji. Dokładniej rzecz ujmując, prawo do wniesienia skargi konstytucyjnej okazało się nieskuteczne w świetle toku rozumowania przyjętego przez Trybunał Konstytucyjny w niniejszej sprawie i w obliczu odmowy uznania znaczenia ogólnej praktyki, do której odnosili się skarżący. Dlatego w opinii skarżących nie można było krytykować osób, które zdecydowały się nie wnosić takiej skargi. Na pytanie dlaczego tego nie zrobiły, odpowiadają, że ich rodzice uzyskali dostęp do niezbędnej informacji dopiero po upływie terminu składania takiego wniosku. Nawet Trybunał Konstytucyjny zlekceważył to zaniechanie. Wreszcie wniesienia powództwa o ochronę dóbr osobistych nie można uważać za środek służący do kwestionowania wykonalnej decyzji administracyjnej, a Rząd nie przedstawił żadnego dowodu na to, aby taki środek był skuteczny.

Skarżący stwierdzili, że nawet przy założeniu, że istniał skuteczny środek odwoławczy, nie musiał zostać wykorzystany w przypadkach, gdy praktyka administracyjna, jak np. system szkół specjalnych w Czechach, umożliwiała lub wzmacniała rasizm. Zwrócili również uwagę Trybunału na nienawiść rasową i liczne przykłady przemocy wobec Romów w Czechach oraz niesatysfakcjonujący charakter kar nakładanych w przypadku przestępstw na tle rasistowskim i ksenofobicznym.

8. Trybunał pragnie przypomnieć, że zasada wyczerpania krajowych środków odwoławczych wskazana w art. 35 § 1 Konwencji opiera się na założeniu, że w ramach systemu prawa krajowego funkcjonuje skuteczny środek odwoławczy odpowiedni do zarzucanego naruszenia. To Rząd, twierdząc, że środki odwoławcze nie zostały wykorzystane, musi przekonać Trybunał, że dany środek odwoławczy był skuteczny i dostępny w teorii i w praktyce w danym czasie, co oznacza, że był osiągalny, mógł zapewnić zadośćuczynienie w odniesieniu do żądań skarżącego oraz oferował realne szanse powodzenia (zob. *Akdivar i inni przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* [Wielka Izba], skarga nr 24888/94, § 57, ETPC 1999-IX).

9. Przy zastosowaniu zasady wyczerpania krajowych środków odwoławczych należy wziąć poprawkę na to, że jest ona stosowana w kontekście mechanizmu ochrony praw człowieka, którą Układające się Państwa zgodnie utworzyły. Wobec tego Trybunał uznaje, że art. 35 § 1

należy stosować z pewną dozą elastyczności i bez nadmiernego formalizmu. Trybunał uznaje ponadto, że zasada wyczerpania krajowych środków prawnych nie ma charakteru absolutnego i nie można stosować jej w sposób automatyczny; rozpatrując kwestię tego, czy zasada ta została zrealizowana w praktyce, konieczne jest wzięcie pod uwagę okoliczności danej sprawy. Oznacza to w szczególności, że Trybunał musi w sposób realistyczny uwzględnić nie tylko istnienie formalnych środków odwoławczych w systemie prawa danego Układającego się Państwa, ale także ogólny kontekst, w których środki te funkcjonują, a także sytuację osobistą skarżącego. Musi następnie ocenić, czy w okolicznościach danej sprawy skarżący zrobił wszystko, czego można było rozsądnie od niego oczekiwać, aby wyczerpać krajowe środki odwoławcze (zob. *İlhan przeciwko Turcji* [Wielka Izba], skarga nr 22277/93, § 59, ETPC 2000-VII).

10. W niniejszej sprawie Rząd zauważył, że żadna z osób skarżących nie odwołała się od decyzji o umieszczeniu jej w szkole specjalnej ani nie wniosła powództwa o ochronę dóbr osobistych.

11. W związku z tym Trybunał, podobnie jak skarżący, zauważa, że czeski Trybunał Konstytucyjny zdecydował się zlekceważyć to zaniechanie (zob. paragraf 28 powyżej). W tej sytuacji Trybunał uważa, że wymaganie od skarżących skorzystania ze środka, który nawet w ocenie najwyższego sądu danego państwa nie musiał być przez nich wykorzystany, byłoby nazbyt formalistyczne.

12. Po drugie, Rząd oświadczył, że spośród dwunastu skarżących, którzy wnieśli skargę konstytucyjną, tylko pięć osób rzeczywiście zakwestionowało decyzję o umieszczeniu ich w szkole specjalnej, pozwalając tym samym Trybunałowi Konstytucyjnemu na rozpatrzenie swoich spraw.

13. Trybunał zauważa, że dzięki temu, że wspomniane pięć osób wniosło skargę konstytucyjną we właściwej formie, Trybunał Konstytucyjny miał możliwość wydania wyroku w sprawie wszystkich skarg przekazanych aktualnie do Trybunału. Trybunał Konstytucyjny uznał także, że zakres skargi wykracza poza osobiste interesy skarżących, więc w tym sensie jego decyzja znajdzie szersze zastosowanie.

14. Co więcej, z decyzji z dnia 20 października 1999 wynika, że Trybunał Konstytucyjny ograniczył się do zweryfikowania interpretacji i stosowania właściwych zapisów ustawowych przez kompetentne władze bez rozpatrywania ich oddziaływania, które zdaniem skarżących było dyskryminujące. Jeżeli chodzi o skargę dotyczącą dyskryminacji rasowej, Trybunał stwierdził, że jego rola nie polega na ocenie ogólnego kontekstu społecznego.

15. W tej sytuacji nic nie wskazuje na to, aby decyzja Trybunału Konstytucyjnego była inna, jeżeli instytucja ta zostałaby wezwana do rozpatrzenia spraw trzynastu osób, które nie wniosły skargi konstytucyjnej ani nie podważyły decyzji dyrektora szkoły specjalnej. W świetle tych

okoliczności Trybunał nie zgadza się, aby w okolicznościach niniejszej sprawy omawiany środek odwoławczy pozwolił skarżącym na uzyskanie zadośćuczynienia w związku z ich skargami albo wiązał się z realnymi szansami powodzenia.

16. W konsekwencji Trybunał odrzuca zarzut wstępny Rządu stwierdzający, że skarżący nie wyczerpali krajowych środków odwoławczych.

III. ZARZUT NARUSZENIA ART. 14 W ZWIĄZKU Z ART. 2 PROTOKOŁU NR 1

17. Skarżący twierdzą, że byli dyskryminowani, ponieważ ze względu na rasę lub pochodzenie etniczne byli gorzej traktowani niż inne dzieci w podobnej sytuacji, bez obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia. Powoływali się przy tym na art. 14 Konwencji w związku z art. 2 Protokołu nr 1, który stanowi, co następuje:

Art. 14 Konwencji

“Korzystanie z praw i wolności wymienionych w niniejszej Konwencji powinno być zapewnione bez dyskryminacji wynikającej z takich powodów jak płeć, rasa, kolor skóry, język, religia, przekonania polityczne i inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie bądź z jakichkolwiek innych przyczyn”.

Art. 2 Protokołu nr 1

“Nikt nie może być pozbawiony prawa do nauki. Wykonując swoje funkcje w dziedzinie wychowania i nauczania, Państwo uznaje prawo rodziców do zapewnienia wychowania i nauczania zgodnie z ich własnymi przekonaniem religijnymi i filozoficznymi.”

A. Wyrok Izby

18. Izba orzekła, że nie doszło do naruszenia postanowień art. 14 Konwencji w związku z art. 2 protokołu nr 1. W jej opinii Rząd dowiódł, że system szkół specjalnych w Czechach nie został wprowadzony wyłącznie na potrzeby dzieci romskich i że w szkołach tych podejmuje się znaczne wysiłki, aby pomóc określonym grupom uczniów w zdobyciu podstawowego wykształcenia. W związku z tym Izba zauważyła, że zasady regulujące umieszczanie dzieci w szkołach specjalnych nie odnosiły się do pochodzenia etnicznego uczniów, ale były stosowane w słusznym celu dopasowania systemu kształcenia do potrzeb, zdolności i niepełnosprawności dzieci.

19. Izba w szczególności zauważyła, że skarżący nie zdolali zaprzeczyć ustaleniom specjalistów, że ich trudności w nauce uniemożliwiały im

realizację programu nauczania w zwykłej szkole podstawowej. Wskazała także, że rodzice skarżących nie podjęli żadnych działań lub nawet żądali, aby ich dzieci zostały umieszczone lub pozostały w szkole specjalnej.

20. Izba przyznała w swoim orzeczeniu, że niełatwo jest wybrać system edukacyjny, który pogodziłby różne, konkurujące ze sobą nawzajem interesy i że nie ma idealnego rozwiązania. Jednak przyjmując do wiadomości, że dane statystyczne ujawniają niepokojące liczby i że ogólna sytuacja dotycząca kształcenia dzieci romskich w Czechach jest daleka od ideału, Izba orzekła, że posiadane przez nią konkretne dowody nie pozwalają na stwierdzenie, że umieszczenie lub, w niektórych przypadkach, pozostanie osób skarżących w szkołach specjalnych było wynikiem uprzedzeń na tle rasowym.

B. Oświadczenia stron

1. Skarżący

21. Skarżący stwierdzili, że restrykcyjna interpretacja, jaką Izba zastosowała w odniesieniu do pojęcia dyskryminacji, była niezgodna nie tylko z celem Konwencji, ale również orzecznictwem Trybunału oraz innymi europejskimi i pozaeuropejskimi systemami prawnymi.

22. Poprosili Wielką Izbę o skorygowanie niejasnej i niezgodnej metody, którą Izba zastosowała w celu ustalenia, czy doszło do dyskryminacji. Powołując się na przyjętą zasadę, zauważyli, że jeżeli polityka lub środek ogólny ma nieproporcjonalnie krzywdzący wpływ na grupę ludzi, nie można wykluczyć możliwości uznania jej/ go za dyskryminujący, nawet jeżeli nie była/nie był skierowana/ skierowany konkretnie przeciwko tej grupie. Jednak Izba odeszła od wcześniejszego orzecznictwa Trybunału (zob. *Thlimmenos przeciwko Grecji* [Wielka Izba], skarga nr 34369/97, § 44, ETPC 2000-IV; *Hoogendijk przeciwko Holandii* (dec.), skarga nr 58641/00, 6 stycznia 2005; oraz *Nachova i inni przeciwko Bułgarii* [Wielka Izba], skargi nr 43577/98 i 43579/98, § 157, ETPC 2005-VIII), błędnie wymagając od skarżących udowodnienia zamiaru dyskryminacji po stronie władz czeskich. Zdaniem skarżących, wspomniany wymóg był nierealny i nielogiczny, ponieważ segregacja uczniów wedle ich pochodzenia etnicznego niezaprzeczalnie była skutkiem funkcjonowania szkół specjalnych, bez względu na to, czy taki był zamiar, czy nie. W rzeczywistości, pomimo dobrych intencji instytucje często dopuszczały się dyskryminacji poprzez swoją ignorancję, zaniedbania lub beczynność.

23. W szczególności skarżący zauważyli, że wyjaśniając przyczyny odmowy przeniesienia ciężaru dowodów w sprawie *Nachova i inni* (op. cit., § 157), Trybunał uważnie rozróżniał między kwalifikowaną jako przestępstwo agresją na tle rasowym a dyskryminacją rasową niezawierającą agresji np. w miejscu pracy lub świadczeniu usług. W ich

opinii dyskryminacja rasowa w dostępie do edukacji mieści się dokładnie w tej drugiej kategorii, co może potwierdzić brak zamiaru. Nowszym przykładem jest wyrok Trybunału w sprawie *Adami przeciwko Malcie* (skarga nr 17209/02, § 75-76, ETPC 2006-VIII), w którym orzekł, że różnica w traktowaniu nie musi być zapisana w akcie prawnym, aby doszło do naruszenia art. 14 i że „szeroko przyjęta praktyka” lub „faktyczna sytuacja” mogą również stać się przyczyną dyskryminacji. Ponieważ skarżący uważali, że w niniejszej sprawie z powodzeniem udowodnili istnienie nieproporcjonalnego oddziaływania ustawodawstwa, ciężar dowodu przeszedł na Rząd, który musi udowodnić, że ich pochodzenie etniczne nie miało wpływu na kwestionowane decyzje i że wdrożono wystarczające środki ochrony przed dyskryminacją.

24. W tym kontekście skarżący zauważyli, że w swym Zaleceniu nr 7 w sprawie Polityki Ogólnej Europejska Komisja przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji zachęciła Państwa do wprowadzenia zakazu dyskryminacji bezpośredniej i pośredniej, przy czym w żadnym z powyższych przypadków nie jest konieczny dowód zamiaru dyskryminacji. Zdecydowana większość państw członkowskich Rady Europy w ramach ustawodawstwa krajowego zakazała już dyskryminacji (przy czym nie wymaga się przedstawienia dowodu potwierdzającego zamiar dyskryminacji, aby uznać zdarzenie za dyskryminację), co znalazło odzwierciedlenie w orzecznictwie tych państw. Skarżący odnieśli się w tym kontekście między innymi do decyzji Izby Lordów w sprawie *Regina przeciwko urzędnikowi imigracyjnemu na lotnisku w Pradze, z jednostronnym udziałem Europejskiego Centrum Praw Romów i innych* (zob. punkt 105 powyżej) oraz orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich. Skarżący zauważyli, że pośrednia dyskryminacja jest również zakazana w prawie międzynarodowym, w tym w *Międzynarodowym pakcie praw obywatelskich i politycznych* oraz *Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej*.

25. Wobec powyższego, biorąc pod uwagę duże znaczenie ochrony wynikającej z art. 14 oraz potrzebę wprowadzenia jej w życie, skarżący uważali, że pomocne byłoby wyjaśnienie przez Trybunał stosowanych przez niego zasad, które pozwoliłoby upewnić się, czy m.in. zasada braku dyskryminacji jest w sposób spójny interpretowana i stosowana przez obydwa europejskie sądy. Z tego powodu skarżący poprosili Wielką Izbę o wydanie jednoznacznego orzeczenia, że nie jest wymagany zamiar, aby zaistniała dyskryminacja w rozumieniu art. 14, z wyjątkiem spraw - takich jak agresja na tle rasowym - w których jest ona elementem przedmiotowego przestępstwa.

26. W niniejszej sprawie skarżący nie twierdzili, że kompetentne władze w danym czasie przyjmowały nienawistne i rasistowskie postawy wobec Romów, że ich zamiarem była dyskryminacja Romów czy że nie podjęły działań w ramach swoich obowiązków pozytywnych. Skarżący chcieli jedynie udowodnić - i, w swoim przekonaniu, udowodnili - że bez

obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia doświadczyli ze strony władz gorszego traktowania niż znajdujące się w podobnej sytuacji osoby pochodzenia innego niż romskie. Podniesiona przez Rząd kwestia wspólnego europejskiego standardu, w opinii skarżących, stanowiła kwestię raczej o charakterze politycznym, a istnienie bądź nieistnienie takiego standardu nie miało żadnego znaczenia, ponieważ w prawie międzynarodowym obowiązuje zasada równego traktowania.

27. Skarżący prosili też Wielką Izbę o wskazanie wytycznych dotyczących rodzajów dowodów, w tym m.in. dowodów w postaci danych statystycznych, które mogą być uznane za istotne w przypadku skargi dotyczącej naruszenia art. 14. Zauważyli, że Izba pominęła większość przytoczonych danych statystycznych, nie sprawdzając ich dokładności, mimo że potwierdziły je niezależne wyspecjalizowane organy międzyrządowe (Europejska Komisja przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji, Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej i Komitet Doradczy Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych) oraz przyznanie przez sam Rząd (zob. punkty 41 i 66 powyżej). Ze wspomnianych danych wynika, że mimo że dzieci romskie stanowiły zaledwie 5% wszystkich uczniów szkół podstawowych w chwili, gdy składana była niniejsza skarga, stanowiły one 50% uczniów szkół specjalnych. W Ostrawie do szkół specjalnych zapisanych było 2% uczniów pochodzenia innego niż romskie i ponad 50% dzieci romskich. Uogólniając, prawdopodobieństwo, że dziecko romskie trafi do szkoły specjalnej było dwadzieścia siedem razy większe niż w przypadku znajdującego się w podobnej sytuacji dziecka pochodzenia innego niż romskie.

28. W opinii skarżących liczby te wyraźnie sugerują, że, czy to przez świadomy zamiar, czy przez godne potępienia zaniedbanie, rasa i pochodzenie etniczne wpływało w dużej - być może decydującej - mierze na proces przydzielania do szkół. Domniemanie, że skarżący, podobnie jak inne romskie dzieci w Ostrawie, padli ofiarą dyskryminacji na tle etnicznym, nigdy nie zostało obalone. Nie podlega dyskusji, że w wyniku przydzielenia do szkół specjalnych osoby skarżące uzyskały wyraźnie gorsze wykształcenie niż dzieci pochodzenia innego niż romskie i że na etapie kształcenia średniego skutecznie pozbawiło ich to szansy na edukację inną niż w ośrodkach szkolenia zawodowego.

29. W tym kontekście skarżący stwierdzili, że zarówno w Europie, jak i poza nią, dane statystyczne są często wykorzystywane w sprawach, które, jak w tym przypadku, dotyczą dyskryminacji, ponieważ czasami jest to jedyny sposób udowodnienia dyskryminacji pośredniej. Dane statystyczne są uznawane jako dowód dyskryminacji przez organy odpowiedzialne za nadzorowanie traktatów ONZ oraz przez Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich. W Dyrektywie Rady 2000/43/WE wyraźnie zapisano, że dyskryminację pośrednią można ustalić za pomocą różnych środków, „w tym na podstawie danych statystycznych”.

30. W odniesieniu do instytucji konwencji, skarżący zauważyli, że podczas ustalania dyskryminacji rasowej w sprawie *Osoby pochodzenia wschodnioafrykańskiego i azjatyckiego przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* (skarga nr 4403/70-4530/70, raport Komisji z dnia 14 grudnia 1973, Decisions and Reports 78-A, s. 5), Komisja wzięła pod uwagę okoliczności sprawy, w tym dane statystyczne dotyczące nieproporcjonalnego oddziaływania ustawodawstwa na obywateli brytyjskich pochodzenia azjatyckiego. Ostatnio w swojej decyzji w sprawie *Hoogendijk* (op. cit.) Trybunał wskazał, że chociaż same dane statystyczne nie wystarczają do udowodnienia dyskryminacji, mogą one – tam, gdzie są niepodważalne – stanowić dowód *prima facie* wymagający przedstawienia przez Rząd obiektywnego wyjaśnienia zróżnicowanego traktowania. Dodatkowo, w wyroku w sprawie *Zarb Adami* (op. cit.) Trybunał oparł się m.in. na danych statystycznych dotyczących nieproporcjonalnego oddziaływania ustawodawstwa.

31. Dodatkowo skarżący uważali, że przydatne byłoby, aby Wielka Izba wyjaśniła orzecznictwo Trybunału, ustalając, czy w niniejszej sprawie do celów art. 14 istniało obiektywne i rozsądne uzasadnienie różnicy w traktowaniu skarżących, i przedstawiając wnioski, które należy wyciągnąć w przypadku braku satysfakcjonującego wyjaśnienia. Odnosząc się m.in. do wyroków w sprawach *Timishev przeciwko Rosji* (skarga nr 55762/00 i 55974/00, § 56, ETPC 2005-XII) oraz *Moldovan i inni przeciwko Rumunii (nr 2)* (skargi nr 41138/98 i 64320/01, § 140, 12 lipca 2005), skarżący byli zdania, że jeśli skarżący ustali różnicę w traktowaniu, ciężar udowodnienia zasadności takiej różnicy spoczywa na pozwanym Państwie. Jeśli nie zostanie przedstawione inne wyjaśnienie, uzasadnione jest stwierdzenie, że różnica jest na tle rasowym. W opinii skarżących niewystarczająca znajomość języka czeskiego, bieda ani inny status społeczno-ekonomiczny nie mogą stanowić obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia w ich sprawie. Skarżący podważyli argument, że nieproporcjonalnie wysoką liczbę dzieci romskich w szkołach specjalnych można było wyjaśnić wynikiem testów na inteligencję lub uzasadnić zgodą rodziców (zob. również paragrafy 141-42 poniżej).

32. Biorąc pod uwagę znaczenie walki z dyskryminacją rasową i etniczną, które jest ciągle potwierdzane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, skarżący uznali, że Wielka Izba powinna jasno ustalić, że „margines oceny” przysługujący Państwom nie może służyć do uzasadniania segregacji w systemie kształcenia. Podejście przyjęte przez Izbę, które pozostawia nieograniczony zakres swobodnego działania Państwu czeskiemu, jest nieuzasadnione w obliczu poważnych zarzutów dyskryminacji rasowej i etnicznej podniesionych w niniejszej sprawie, i niezgodne z orzecznictwem Trybunału. W niniejszej sprawie zwrócenie uwagi Trybunału było tym bardziej uzasadnione, że dotyczy ona jednego z najważniejszych praw, mianowicie prawa do nauki.

33. Skarżący stwierdzili też, że Izba źle zinterpretowała kluczowe dowody i wyciągnęła złe wnioski co do dwóch decydujących kwestii, mianowicie zgody rodziców i rzetelności testów psychologicznych.

34. W tamtym czasie nie było jednolitych zasad regulujących sposób stosowania testów wykorzystywanych przez poradnie psychologiczno-pedagogiczne i interpretowania wyników, a więc duże pole do działania pozostawiono psychologom i to właśnie tutaj pojawiały się uprzedzenia rasowe i znieczulica kulturowa. Co więcej, testy, które musiały przejść osoby skarżące i inne romskie dzieci, były niedoskonałe pod względem naukowym i niesolidne z pedagogicznego punktu widzenia. Z dokumentów przedstawionych jako dowody wynikało, że skarżący zostali umieszczeni w szkołach specjalnych z powodów innych niż niepełnosprawność intelektualna (takich jak absencja, złe zachowanie, a nawet niewłaściwe postępowanie ze strony rodziców). Rząd czeski sam uznał, że testy te były dyskryminujące. Przyznał także w swoich uwagach do niniejszej sprawy, że jedna z osób skarżących została umieszczona w szkole specjalnej pomimo rozwiniętych zdolności mówienia.

35. Zdaniem skarżących dyskryminacja, której doświadczyli, nie może być usprawiedliwiana zgodą ich rodziców na umieszczenie dzieci w szkołach specjalnych. Rząd jest zobowiązany do ochrony nadrzędnego interesu dziecka, a w szczególności równego prawa wszystkich dzieci do edukacji. Prawa tego nie może pozbawić ich ani postępowanie ich rodziców, ani ich wybór.

Zakwestionowano wiarygodność „zgód” rzekomo udzielonych przez rodziców kilku skarżących, ponieważ zauważono rozbieżności w rejestrach szkolnych wzbudzające wątpliwości, czy rzeczywiście wyrażono takie zgody. Nawet zakładając, że wszyscy rodzice wyrazili zgodę, zgody takie nie miały żadnego znaczenia prawnego, ponieważ rodzice ci nigdy nie otrzymali odpowiedniej informacji o przysługującym im prawie do nieudzielenia zgody ani też o dostępnych rozwiązaniach alternatywnych w stosunku do umieszczenia w szkołach specjalnych, ani też o zagrożeniach i konsekwencjach związanych z wyborem takiej szkoły. Procedura była w dużej mierze formalna: rodzice otrzymywali wcześniej wypełniony formularz i wyniki testów psychologicznych, których w ich przekonaniu nie mieli prawa podważyć. Jeśli chodzi o rzekome prawo do późniejszego wniosku o przeniesienie do normalnej szkoły, skarżący wskazali, że od pierwszej klasy ich edukacja była na znacząco niższym poziomie, co uniemożliwiało im następnie spełnienie wymogów normalnych szkół.

Co więcej, oderwane od rzeczywistości jest rozpatrywanie kwestii wyrażenia zgody bez uwzględnienia historii segregacji Romów w systemie kształcenia i braku odpowiednich informacji o możliwościach rodziców romskich. Odnosząc się do opinii wyrażonej przez Trybunał (zob. *Håkansson i Sturesson przeciwko Szwecji*, 21 lutego 1990, § 66, Seria A nr 171-A), że można zrzec się określonych praw, ale innych już nie, i że nie

może to być sprzeczne z ważnym interesem publicznym, skarżący uważają, że dziecko nie może zrzec się swojego prawa do równego traktowania w systemie kształcenia.

36. W niniejszej sprawie podniesiona została „poważna kwestia o znaczeniu ogólnym”, a mianowicie, czy władze europejskie są w stanie poradzić sobie z rosnącą różnorodnością rasową i etniczną, i ochroną szczególnie narażonych mniejszości. W związku z tym najważniejszą kwestią jest równość szans edukacyjnych, ponieważ dyskryminacja Romów w tej sferze utrzymuje się we wszystkich państwach członkowskich Rady Europy. Wyeliminowanie dyskryminacji ze szkół dałoby początek ogólnemu równemu traktowaniu Romów.

37. Od dnia złożenia niniejszej skargi segregacja rasowa dzieci romskich w szkołach czeskich nie zmieniła się znacząco. Losy skarżących i doświadczany przez nich brak perspektyw pokazały krzywdę, jaką im wyrządzono, niesłusznie umieszczając ich w szkołach specjalnych. W maju 2006 roku osiem osób skarżących kontynuowało swoją edukację w szkole specjalnej, a kolejne sześć osób, które już ukończyły szkołę, pozostawały bezrobotne. Spośród czterech skarżących, które przeniesiono do normalnych szkół podstawowych po zaliczeniu przez nich testów zdolności, dwie osoby nadal uczęszczały do szkoły, jedna była bezrobotna, a jedną przyjęto do szkoły zawodowej. Skarżący byli zdania, że już na tym etapie było wiadomo, że żadna osoba spośród nich nie będzie miała ogólnego wykształcenia średniego, a tym bardziej nie pójdzie na studia.

38. Wreszcie skarżący wskazali, że pod koniec 2004 roku uchwalona została nowa *Ustawa o szkolnictwie*, która położyła kres systemowi szkół specjalnych. W ramach nowego ustawodawstwa uznano, że samo istnienie szkół uważanych za „specjalne” nadawało niższy status uczęszczającym do nich osobom. Jednak w rzeczywistości nowe prawo nie wprowadziło praktycznych zmian, ponieważ tylko w niewielkim stopniu zmieniło kryteria, na których opierały się programy edukacyjne. Pogłębione badania przeprowadzone przez Europejskie Centrum Praw Romów w latach 2005 i 2006 wykazały, że w wielu przypadkach szkoły specjalne zmieniły tylko nazwę na „szkoły wyrównawcze” lub „szkoły praktyczne”, bez merytorycznej zmiany kadry nauczycielskiej lub programu.

2. Rząd

39. Rząd stwierdził, że niniejsza sprawa dotyczy skomplikowanego społecznego problemu pozycji Romów we współczesnym społeczeństwie. Chociaż pozornie Romowie cieszyli się takimi samymi prawami jak inni obywatele, w rzeczywistości ich możliwości były ograniczone zarówno ze względów obiektywnych, jak i subiektywnych. Sytuacja ta nie poprawi się bez zaangażowania i zobowiązania ze strony wszystkich członków społeczności romskiej. Podczas próby wyeliminowania tych nierówności państwa członkowskie napotkały wiele problemów politycznych,

społecznych, ekonomicznych i technicznych, które nie ograniczały się do kwestii poszanowania praw podstawowych. Z tego powodu sądy, w tym Europejski Trybunał Praw Człowieka, powinny zachowywać pewien umiar dokonując oceny środków przyjętych na tym polu i ograniczać się do rozstrzygania, czy kompetentne władze przekroczyły lub nie przysługujący im margines oceny.

40. Odnosząc się do swoich wcześniejszych uwag ustnych i pisemnych, Rząd przypomniał, że rasa, kolor skóry lub przynależność do mniejszości narodowej nie odegrały decydującej roli w kształceniu skarżących. Nie było dowodów na jakiegokolwiek różnice w traktowaniu skarżących pod tym względem. Z akt szkolnych skarżących bez wątpienia wynika, że umieszczenie ich w szkołach specjalnych nie zależało od ich pochodzenia etnicznego, a od wyników testów psychologicznych przeprowadzonych w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Ponieważ skarżący zostali umieszczeni w szkołach specjalnych ze względu na swoje specjalne potrzeby edukacyjne wynikające zasadniczo z ich możliwości intelektualnych, kryteria zaś, procedura ich stosowania oraz system szkół specjalnych były rasowo neutralne (co Izba potwierdziła w swoim wyroku), nie można mówić o otwartej lub bezpośredniej dyskryminacji w bieżącej sprawie.

41. Następnie Rząd ustosunkował się do argumentu przedstawionego przez skarżących, że niniejsza sprawa dotyczy dyskryminacji pośredniej, która w niektórych przypadkach może być ustalona tylko za pomocą danych statystycznych. Rząd stwierdził, że niniejszej sprawy nie można porównywać ze sprawą *Zarb Adami* (op. cit.), w której Trybunał w dużej mierze oparł się na danych statystycznych przedstawionych przez strony. Po pierwsze, sprawa *Zarb Adami* była dużo bardziej skomplikowana. Po drugie, ustalone w tej sprawie różnice statystyczne między liczbą kobiet a mężczyzn powoływanych do wykonywania obowiązków ławnika były wynikiem decyzji Państwa, podczas gdy statystyki, na których opierali się skarżący w niniejszej sprawie przedstawiały przede wszystkim liczbę rodziców, którzy chcieli, aby ich dzieci uczęszczały do szkoły specjalnej, a nie działanie czy zaniechanie po stronie Państwa. Jeżeli rodzice nie wyraziliby takiej woli (poprzez udzielenie zgody), dzieci nie zostałyby umieszczone w szkole specjalnej.

Dane statystyczne przedstawione w niniejszej sprawie przez skarżących nie pozwalają na wyciągnięcie odpowiednich wniosków, ponieważ zostały dostarczone przez dyrektorów szkół i dlatego odzwierciedlają tylko ich subiektywne opinie. Brak było oficjalnej informacji na temat pochodzenia etnicznego uczniów. Rząd uznał także, że dane statystyczne nie mają wartości informacyjnej bez przedstawienia sytuacji społeczno-kulturowej Romów, sytuacji rodzinnej i nastawienia do edukacji. Podkreślił w tym kontekście, że region Ostrawy ma jedną z największych społeczności romskich w Republice Czeskiej.

W odniesieniu do studiów porównawczych dotyczących między innymi państw z Europy Środkowej i Wschodniej, wspomnianych w uwagach interwenientów, Rząd uznał, że nie było istotnego związku między tymi statystykami a najważniejszymi kwestiami w niniejszej sprawie. Rząd stwierdził, że badania te potwierdziły, że stworzenie systemu kształcenia dopasowanego do romskich dzieci było niezwykle skomplikowanym zadaniem.

42. Bez względu na to, zakładając nawet, że dane przedstawione przez skarżących były wiarygodne i że można było obarczyć Państwo odpowiedzialnością za tę sytuację, zdaniem Rządu nie stanowiło to potwierdzenia, że doszło do niezgodnej z Konwencją dyskryminacji pośredniej. Zakwestionowany środek był zgodny z zasadą równego traktowania, ponieważ służył uzasadnionemu celowi, a mianowicie dostosowaniu procesu kształcenia do umiejętności dzieci mających specjalne potrzeby edukacyjne. Oprócz tego był on obiektywnie i racjonalnie uzasadniony.

43. Odnosząc się do ostatniego punktu, Rząd zakwestionował skargę, zarzucając skarżącym, że nie przedstawili satysfakcjonującego potwierdzenia dużej liczby Romów w szkołach specjalnych. Przyznając, że sytuacja Romów w odniesieniu do edukacji nie była idealna, Rząd uznał, że wykazał, iż szkoły specjalne nie zostały założone dla społeczności romskiej i że pochodzenie etniczne nie było kryterium decydującym o umieszczeniu w szkołach specjalnych. Przypomniawszy, że umieszczenie w szkole specjalnej możliwe było tylko na podstawie zindywidualizowanego testu psychologiczno-pedagogicznego. Proces testowania jest narzędziem technicznym, który podlega ciągłym badaniom naukowym i z tego powodu może być stosowany wyłącznie przez wykwalifikowany personel. Sądy nie posiadają niezbędnych kwalifikacji i dlatego zachowują na tym polu pewien umiar. Jeżeli chodzi o standardy zawodowe, do których odnoszono się w spostrzeżeniach International Step by Step Association i innych organizacji, Rząd podkreślił, że nie są one normami prawnymi mającymi moc prawa, ale, co najwyżej, niewiążącymi zaleceniami i wskazówkami specjalistów, a niezastosowanie ich z definicji nie może pociągać za sobą międzynarodowej odpowiedzialności prawnej.

44. Akta każdej osoby skarżącej zawierały szczegóły zastosowanych metod i wyniki testu, które w stosownym czasie nie zostały zakwestionowane przez osoby skarżące. Zarzuty skarżących mówiące, że psychologowie działali subiektywnie, wydają się stronnicze i niepoparte żadnymi dowodami.

45. Rząd przyznał, że mogły zdarzyć się rzadkie sytuacje, gdy powód umieszczenia w szkole specjalnej był na granicy pomiędzy trudnościami w nauce a niesprzyjającym środowiskiem społeczno-kulturowym. Spośród osiemnastu spraw, do takiego zdarzenia doszło tylko w jednym przypadku -

skarżącego nr 9. W pozostałych przypadkach diagnostyka i testy psychologiczno-pedagogiczne wykazały trudności w nauce.

46. Poradnie psychologiczno-pedagogiczne, które stosowały testy wydawały tylko zalecenia dotyczące rodzaju szkoły, do jakiej powinno trafić dziecko. Najważniejszym, decydującym czynnikiem była wola rodziców. W niniejszej sprawie rodzice zostali powiadomieni, że umieszczenie ich dzieci w szkole specjalnej zależało od ich zgody, wyjaśniono im również konsekwencje takiej decyzji. Jeżeli skutek udzielenia zgody nie był całkowicie jasny, mogli odwołać się od takiej decyzji i w każdej chwili mogli zażądać przeniesienia swoich dzieci do innego rodzaju szkoły. Jeżeli, jak teraz twierdzą, ich zgoda nie była świadoma, powinni byli poszukać informacji u kompetentnych władz. Rząd zauważył w związku z tym, że w art. 2 Protokołu nr 1 podkreślono podstawową rolę i odpowiedzialność rodziców w kształceniu swoich dzieci. Państwo nie może interweniować, jeżeli nic w zachowaniu rodziców nie świadczy o tym, aby nie byli w stanie lub nie chcieli decydować o najodpowiedniejszej formie edukacji dla swoich dzieci. Interwencje tego typu byłyby sprzeczne z zasadą, że Państwo musi szanować wolę rodziców dotyczącą edukacji i sposobu nauczania ich dzieci.

Rząd zauważył, że w niniejszej sprawie, oprócz odwołania się do Trybunału Konstytucyjnego i złożenia skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, rodzice skarżących nie uczynili nic, aby oszczędzić dzieciom doświadczenia zarzucanej dyskryminacji i odgrywali stosunkowo pasywną rolę w ich edukacji.

47. Rząd odrzucił argument skarżących, że umieszczenie ich w szkołach specjalnych uniemożliwiło im zdobycie średniego lub wyższego wykształcenia. Bez względu na to, czy skarżący skończyli obowiązkową edukację przed wejściem w życie nowej *Ustawy o szkolnictwie* (Ustawa nr 561/2004), mieli możliwość zdobycia wykształcenia średniego, wzięcia dodatkowych lekcji w celu wyrównania poziomu czy uzyskania porady dotyczącej wyboru zawodu. Jednakże żadna z osób skarżących nie wykazała, aby podjęła taką próbę (nawet zakończoną niepowodzeniem), czy że ich (rzekome) trudności wynikały z niższego poziomu wykształcenia, który wynikał z wcześniejszego umieszczenia ich w szkole specjalnej. Wręcz przeciwnie, kilka osób skarżących zdecydowało się nie podejmować studiów lub je porzuciło. Rząd jest przekonany, że skarżący zrezygnowali z możliwości kontynuowania studiów ze względu na brak zainteresowania dalszą nauką. Ich sytuacja, która w wielu przypadkach była niekorzystna, wynikała głównie z braku zainteresowania, a nie przyczyn zależnych od Państwa.

48. Rząd stwierdził, że podjęto wszelkie rozsądne kroki w celu zapewnienia, by stosowane środki nie wywierały nieproporcjonalnego wpływu, a jeżeli nie było to możliwe, w celu złagodzenia ich wpływu i rekompensowania poniesionych szkód. Jednak ani w Konwencji, ani w

żadnym innym instrumencie międzynarodowym nie określono pozytywnych obowiązków Państwa w zakresie edukacji uczniów pochodzenia romskiego lub, ogólniej, dzieci z mniejszości narodowych lub etnicznych. Rząd zauważył w tym kontekście, że przy ustalaniu pozytywnego obowiązku Państwa Trybunał odnosił się niekiedy do zmian ustawodawstwa Układających się Stron. Jednak stwierdził, że nie ma żadnych standardów europejskich ani porozumienia co do kryteriów, które należałoby wykorzystywać przy ustalaniu, czy dane dziecko powinno być umieszczone w szkole specjalnej, albo w jaki sposób należy nauczać dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, a szkoły specjalne są jednym z możliwych i akceptowanych rozwiązań tego problemu.

49. Ponadto obowiązki pozytywne wynikające z art. 14 Konwencji nie mogą być interpretowane jako obowiązek podjęcia pozytywnych działań. Musi to pozostać opcją. Z art. 14 nie wynika ogólny obowiązek Państwa w zakresie aktywnego wyrównywania wszelkich braków, które dotyczą różnych grup społeczeństwa.

50. Ponieważ szkoły specjalne miały stanowić alternatywną, ale nie gorszą formę edukacji, Rząd był zdania, że w niniejszej sprawie podjął rozsądne środki w celu wyrównania braków osób skarżących, które wymagały specjalnego kształcenia w związku z ich indywidualną sytuacją, i że nie przekroczył marginesu oceny przysługującego Państwom w sferze edukacji na mocy Konwencji. Rząd zauważył, że Państwo przeznaczało dwa razy więcej zasobów dla szkół specjalnych niż dla normalnych szkół i że władze krajowe podjęły znaczące wysiłki, aby poradzić sobie ze skomplikowaną kwestią kształcenia romskich dzieci.

51. Rząd przedstawił informacje na temat aktualnej sytuacji skarżących pozyskane z akt szkolnych i dokumentów Urzędu Pracy w Ostrawie (w którym zarejestrowali się skarżący pozostający bez pracy). Na początku zaznaczył, że region Ostrawy był dotknięty wysokim bezrobociem i że ogólnie młodzież z podstawowym wykształceniem miała problemy w znalezieniu pracy. Chociaż można było uzyskać poradę dotyczącą kwalifikacji i kariery ze strony Państwa, kluczowy był aktywny udział osoby ubiegającej się o pracę.

Jeśli chodzi o liczby, dwie osoby skarżące uczęszczały wówczas do ostatniej klasy szkoły podstawowej. Siedem osób rozpoczęło we wrześniu 2006 roku kształcenie w szkole średniej. Cztery osoby rozpoczęły kształcenie w szkole średniej, jednak potem je przerwały – większość ze względu na brak zainteresowania – i zarejestrowały się w urzędzie pracy. Pięć osób nie chciało podjąć nauki w szkole średniej, ale zarejestrowało się w urzędzie pracy. Osoby skarżące, które zgłosiły się do urzędu, nie współpracowały z nim lub nie wykazywały żadnego zainteresowania przedstawianymi im ofertami szkoleń lub zatrudnienia, w wyniku czego część z nich została już wykreślona z rejestru osób poszukujących pracy (w niektórych przypadkach kilkakrotnie).

52. Rząd odrzucił zarzut skarżących, że od czasu wprowadzenia *Ustawy o szkolnictwie* (Ustawa nr 561/2004) nic się nie zmieniło. Ustawa ujednoliciła wcześniej istniejące rodzaje szkół podstawowych i ustandaryzowała programy nauczania. Nie przewidziano w niej oddzielnego, niezależnego systemu wyspecjalizowanych szkół, z wyjątkiem szkół dla uczniów z poważnymi zaburzeniami psychicznymi, autyzmem lub niepełnosprawnością intelektualną i ruchową. Niepełnosprawni uczniowie byli, tam gdzie to możliwe i pożądane, umieszczani indywidualnie w szkołach konwencjonalnych. Jednak szkoły mogły zakładać oddzielne klasy, w których stosowano techniki i metody dopasowane do ich potrzeb. Dawne „szkoły specjalne” nadal mogły funkcjonować jako oddzielne instytucje, ale były teraz „szkołami podstawowymi” oferującymi kształcenie według zmienionego programu dla szkoły podstawowej. Szkoły, w których kształcono uczniów z trudnych środowisk, często korzystały z przysługującego im prawa do tworzenia stanowisk nauczyciela wspierającego i klas przygotowawczych, których celem było rozwijanie umiejętności komunikacyjnych i znajomości języka czeskiego. Jako ogniwo łączące szkołę, rodzinę i czasami innych ekspertów służyli często nauczyciele wspierający pochodzący ze społeczności romskiej. Pomagali włączyć uczniów do systemu edukacji. W regionie, w którym mieszkają skarżący, preferowana była integracja uczniów romskich w klasach składających się głównie z uczniów należących do większości społeczeństwa.

53. W podsumowaniu Rząd poprosił Trybunał o uważne zbadanie w każdym przypadku kwestii dostępu skarżących do edukacji przy jednoczesnym uwzględnieniu ogólnego kontekstu i wydanie orzeczenia, że nie doszło do naruszenia Konwencji.

3. Stanowisko strony trzeciej

(a) Interights i Human Rights Watch

54. Organizacje Interights i Human Rights Watch podkreśliły wagę faktu, że art. 14 Konwencji powinien zapewnić skuteczną ochronę przed dyskryminacją pośrednią – koncepcją, nad którą Trybunał nie pochylał się do tej pory zbyt często. Stwierdziły, że pod pewnymi względami tok rozumowania Izby nie odpowiadał najnowszemu rozwojowi orzecznictwa w sprawach takich jak *Timishev* (op. cit.), *Zarb Adami* (op. cit.) i *Hoogendijk* (op. cit.). Wielka Izba powinna ugruntować celowościową wykładnię art. 14 i dostosować orzecznictwo Trybunału dotyczące dyskryminacji pośredniej do istniejących standardów międzynarodowych.

55. Organizacje Interights i Human Rights Watch zauważyły, że Trybunał sam stwierdził w sprawie *Zarb Adami*, że nie zawsze dyskryminacja jest bezpośrednia lub wyraźna i że polityka lub środek ogólny mogą skutkować dyskryminacją pośrednią. Przyjęły także, że w

przypadku dyskryminacji pośredniej nie jest wymagany zamiar (zob. *Hugh Jordan przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 24746/94, § 154, 4 maja 2001). Ich zdaniem wystarczy, że praktyka lub polityka ma nieproporcjonalny, niekorzystny wpływ na konkretną grupę ludzi.

56. Jeśli chodzi o dowód dyskryminacji pośredniej, w Europie ogólnie przyjęto, na forum międzynarodowym i w Trybunale (zob. *Timishev*, op. cit., § 57 i *Hoogendijk*, op. cit.), że ciężar dowodu zostaje przeniesiony w chwili ustalenia przypadku dyskryminacji *prima facie*. W przypadkach dyskryminacji pośredniej, domniemanie dyskryminacji pojawia się wtedy, gdy skarżący wykaże, że z powodu danej polityki lub praktyki zdecydowanie większa liczba osób należących do wybranej kategorii znajduje się w gorszej sytuacji. Jeśli tak się stanie, ciężar udowodnienia, że podstawa sprawy *prima facie* powinna zostać odrzucona lub ciężar uzasadnienia takiego stanu rzeczy zostaje przeniesiony na Państwo.

57. Dlatego ważne jest, aby Trybunał włączał takie dowody, jakie mogą być przedstawiane w celu przeniesienia ciężaru dowodowego. Organizacje Interights i Human Rights Watch stwierdziły w związku z tym, że postawa Trybunału wobec dowodów w postaci danych statystycznych, jak określono w sprawie *Hugh Jordan* (op. cit., § 154), różniła się od przyjętej praktyki międzynarodowej. W dyrektywach Rady i instrumentach międzynarodowych, dane statystyczne stanowią kluczową metodę udowadniania dyskryminacji pośredniej. Tam, gdzie środki były z pozoru neutralne, czasami tylko dane statystyczne pozwalają ustalić ich negatywne oddziaływanie na różne grupy społeczne. Oczywiście sądy muszą oceniać wiarygodność, wartość i istotność danych statystycznych w danej sprawie, wymagając od osoby skarżącej, aby wskazała konkretne powiązania między danymi a swoimi zarzutami.

Organizacje Interights i Human Rights Watch zauważyły, że jeżeli Trybunał nadal uważałby, że same dane statystyczne nie wystarczają, aby ujawnić dyskryminację, powinien wziąć pod uwagę ogólny kontekst społeczny, ponieważ na jego podstawie można ustalić wymiar nieproporcjonalności oddziaływania środków na skarżących.

(b) Międzynarodowa Grupa na rzecz Praw Mniejszości, Europejska Sieć przeciwko Rasizmowi i Europejskie Biuro Informacji o Romach

58. Organizacje Międzynarodowa Grupa na rzecz Praw Mniejszości, Europejska Sieć przeciwko Rasizmowi i Europejskie Biuro Informacji o Romach przedstawiły zdanie, że bezprawne przydzielenie dzieci romskich do szkół specjalnych dla osób chorych umysłowo to najbardziej oczywista i odrażająca forma dyskryminacji wobec Romów. W szkołach specjalnych dzieci realizowały uproszczony program, uznany za odpowiedni do osiągniętego przez nie niższego poziomu. Na przykład od dzieci w czeskich szkołach specjalnych do trzeciej czy czwartej klasy nie wymagało się, aby

znali czeski alfabet lub liczby, podczas gdy ich rówieśnicy w zwykłych szkołach zdobywali tę wiedzę w pierwszej klasie.

59. Na tę praktykę szczególną uwagę zwróciły uwagę zarówno instytucje europejskie, jak i organy ochrony praw człowieka w ramach ONZ, które w swoich sprawozdaniach wyraziły zaniepokojenie nadreprezentacją dzieci romskich w szkołach specjalnych, nieodpowiedniością stosowanych testów oraz kwestią jakości rzekomej zgody rodziców. Wszystkie te organy nie doszukały się żadnego obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia, które mogłoby legitymizować niekorzystną sytuację, w jakiej znajdowały się romskie dzieci w obszarze edukacji. Zgodność między instytucjami a organami quasi-sądowymi przekonująco potwierdziła istnienie powszechnej dyskryminacji romskich dzieci.

60. Interwenienci dodali, nie podważając zalet oddzielnego systemu edukacji dla dzieci z rzeczywistą niepełnosprawnością umysłową, że decyzja o umieszczaniu dzieci romskich w szkołach specjalnych w większości przypadków nie była oparta na rzeczywistej niepełnosprawności umysłowej, a raczej na różnicach językowych i kulturowych, których nie wzięto pod uwagę w procesie testowania. Aby wywiązać się z obowiązku zapewnienia równego traktowania Romów w zakresie przysługującego im prawa do nauki, Państwa musiały przede wszystkim tak zmienić proces testowania, aby wyeliminować z niego uprzedzenia rasowe, oraz podjąć pozytywne środki na polu nauki języka i umiejętności społecznych.

(c) Międzynarodowe Stowarzyszenie „Krok za Krokiem”, Fundusz na rzecz Edukacji Romów oraz Europejskie Towarzystwo Badań nad Edukacją we Wczesnym Dzieciństwie

61. Organizacje Międzynarodowe Stowarzyszenie „Krok za Krokiem” (ang. *International Step by Step Association*), Fundusz na rzecz Edukacji Romów i Europejskie Towarzystwo Badań nad Edukacją we Wczesnym Dzieciństwie (ang. *European Early Childhood Education Research Association*) wykazały, że ocena stosowana przy umieszczaniu dzieci romskich w szkołach specjalnych w regionie Ostrawy nie uwzględniała licznych, skutecznych i odpowiednich wskaźników, które były dobrze znane w połowie lat 90. (patrz punkt 44 powyżej). Według nich przy ocenie nie brano pod uwagę języka, którym posługiwały się dzieci, ani ich kultury, wcześniejszych doświadczeń związanych z nauką oraz nieznamomości wymagań wynikających z sytuacji testowej. Wykorzystywano raczej pojedyncze niż liczne źródła dowodów. Testy przeprowadzano w czasie jednego spotkania, nie rozkładano ich w czasie. Nie zbierano dowodów w realnych lub autentycznych okolicznościach, w których dzieci mogłyby zaprezentować swoją wiedzę. Nieodpowiedni nacisk kładziono na wyznaczane indywidualnie, standardowe testy przygotowane podług innych społeczności.

62. Odnosząc się do różnych badań (patrz punkt 44 powyżej), interwenienci zauważyli, że w systemie edukacji specjalnej w Europie Środkowej i Wschodniej liczba dzieci z mniejszości narodowych i z rodzin w trudnej sytuacji była nieproporcjonalnie wysoka. Wynikało to z wielu czynników, w tym nieświadomych uprzedzeń rasowych ze strony władz szkolnych, dużych nierówności w dostępie do zasobów, nieuzasadnionego, wysokiego zaufania do testów IQ i innych narzędzi oceny, nieodpowiedniej reakcji przedstawicieli systemu kształcenia na presję związaną z testami „o wysoką stawkę” oraz z różnic między możliwościami rodziców pochodzących z mniejszości a możliwościami przedstawicieli szkoły. Przydział do szkoły na podstawie testów psychologicznych często odzwierciedlał uprzedzenia rasowe w omawianym społeczeństwie.

63. Czechy wyróżniały się w zakresie segregacji dzieci z powodu „niekorzystnej sytuacji społecznej”. Z danych zebranych przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju w 1999 roku dotyczących piętnastu krajów wynika, że Czechy zajmowały trzecie miejsce pod względem umieszczania uczniów z problemami w nauce w szkołach specjalnych. Spośród ośmiu państw, które przedstawiły dane na temat przydziału uczniów do szkół ze względu na czynniki społeczne, tylko w Czechach uciekano się do środka w postaci szkół specjalnych, natomiast inne państwa kształciły takich uczniów niemal wyłącznie w normalnych szkołach.

64. Co więcej, praktyka odsyłania do szkół specjalnych dzieci, w przypadku których stwierdzono niski poziom zdolności na wczesnym etapie ich rozwoju (segregacja ze względu na wyniki) często prowadziła, celowo lub nie, do segregacji rasowej i miała szczególnie negatywny wpływ na poziom kształcenia dzieci będących w niekorzystnej sytuacji. Miało to długookresowe, szkodliwe konsekwencje zarówno dla dzieci, jak i dla społeczeństwa, włączając w to wczesne wykluczenie takich osób z systemu edukacyjnego skutkujące utratą możliwości zawodowych w przyszłości.

(d) International Federation for Human Rights (*Fédération internationale des ligues des droits de l'Homme* – FIDH)

65. Organizacja FIDH była zdania, że w swoim wyroku Izba bez uzasadnienia przywiązała dużą wagę do zgody, którą rodzice osób skarżących rzekomo wyrazili w odniesieniu do sytuacji będącej przedmiotem skargi wniesionej do Trybunału. Zauważyła, że zgodnie z orzecznictwem Trybunału dochodziło do sytuacji, w których zrzeczenie się prawa nie zwalniało Państwa z obowiązku zagwarantowania każdej osobie podlegającej jego jurysdykcji praw i wolności określonych w Konwencji. Działo się tak w szczególności wtedy, gdy zrzeczenie się prawa stało w konflikcie z ważnym interesem publicznym albo nie było wyraźnie lub jednoznaczne. Dodatkowo, aby można było uzasadnić ograniczenie prawa lub wolności danej osoby, musi ona rzec się takiej gwarancji w okolicznościach, w których ma pełną świadomość konsekwencji swojego

wyboru, w szczególności konsekwencji prawnych. W sprawie *R. przeciwko Borden* ([1994] 3 RCS 145, s. 162), Sąd Najwyższy w Kanadzie wypracował następującą zasadę dotyczącą tego właśnie aspektu: „[i] aby zrzeczenie się prawa ... było skuteczne, osoba wyrażająca taką wolę musi posiadać informacje niezbędne do rzeczywistego zrzeczenia się prawa. Prawo wyboru polega nie tylko na wyrażeniu preferencji względem jednej opcji spośród kilku, ale również wystarczającej liczbie dostępnych informacji nadających wagę takiej preferencji.”

66. Dlatego pojawiło się pytanie, czy wobec charakteru zasady równego traktowania i związku między zakazem dyskryminacji na tle rasowym a szerszym pojęciem ludzkiej godności zrzeczenie się prawa do ochrony przed dyskryminacją nie powinno być całkowicie wykluczone. W niniejszej sprawie zgoda udzielona przez rodziców osób skarżących była wiążąca nie tylko dla skarżących, ale również dla wszystkich dzieci ze społeczności romskiej. Całkiem prawdopodobne, że rodzice romscy woleliby dla swoich dzieci kształcenie zintegrowane, ale nie będąc pewni wyboru innych rodziców w takiej sytuacji, woleli „bezpieczeństwo” oferowane w ramach edukacji specjalnej, którą realizuje szeroka większość dzieci romskich. W kontekście historii dyskryminacji Romów wspomniani rodzice mogli podjąć wybór między (a) umieszczeniem swoich dzieci w szkołach, których władze niechętnie przyjmowały dzieci romskie i gdzie dzieci mogły stać się ofiarami różnych form prześladowania i przejawów nienawiści ze strony kolegów i nauczycieli lub (b) umieszczeniem ich w szkołach specjalnych, gdzie dzieci romskie stanowiły zdecydowaną większość i gdzie w rezultacie nie musiały obawiać się przejawów uprzedzeń. W rzeczywistości wobec braku realnej możliwości realizacji kształcenia zintegrowanego, w ramach którego Romowie byłiby przyjmowani z otwartością, rodzice skarżących wybrali to, co uważali za mniejsze zło. Dysproporcja między dwiema możliwościami narzucała rodzicom skarżących dokonanie określonego wyboru, za który teraz, według Rządu, ponoszą odpowiedzialność.

67. Z wyżej wspomnianego powodu organizacja FIDH uznała, że w niniejszej sprawie rzekome zrzeczenie się przez rodziców skarżących prawa ich dzieci do realizacji kształcenia w normalnych szkołach nie mogło usprawiedliwić zwolnienia Republiki Czeskiej z obowiązku wynikającego z Konwencji.

C. Ocena Trybunału

1. Zasady ogólne

68. Trybunał w swoim orzecznictwie przyjął zasadę, że dyskryminacja oznacza odmienne traktowanie osób znajdujących się w podobnej sytuacji przy braku obiektywnego, rozsądnego uzasadnienia (zob. *Willis przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 36042/97, § 48, ETPC 2002-IV; oraz

Okpisz przeciwko Niemcom, skarga nr 59140/00, § 33, 25 października 2005). Jednak art. 14 nie zakazuje Państwu członkowskiemu różnego traktowania grup w celu wyrównania „faktycznych nierówności” między nimi. W rzeczywistości, w określonych okolicznościach niepodjęcie próby wyrównania nierówności poprzez zróżnicowane traktowanie może samo w sobie stanowić naruszenie tego artykułu (zob. sprawę „dotyczącą wybranych aspektów przepisów regulujących wykorzystanie języków w edukacji w Belgii” przeciwko Belgii (przedmiot sprawy), 23 lipca 1968, s. 34, § 10, Seria A, nr 6); a także *Thlimmenos przeciwko Grecji* [Wielka Izba], skarga nr 34369/97, § 44, ETPC 2000-VI; oraz *Stec i inni przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* [Wielka Izba], skarga nr 65731/01, § 51, ETPC 2006-VI). Trybunał przyjął także, że ogólna polityka lub środek, które mają niekorzystny wpływ na pewną grupę osób, mogą zostać uznane za dyskryminujące nawet wtedy, gdy nie są one skierowane konkretnie przeciwko takiej grupie (zob. *Hugh Jordan przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, op. cit., oraz *Hoogendijk* op. cit.), a także, że dyskryminacja stanowiąca potencjalne naruszenie Konwencji może wynikać z faktycznej sytuacji (zob. *Zarb Adami*, op. cit.).

69. Dyskryminacja ze względu na m.in. pochodzenie etniczne danej osoby jest formą dyskryminacji rasowej. Dyskryminacja rasowa jest szczególnie krzywdząca i z powodu groźnych konsekwencji wymaga od władz specjalnej uwagi i zdecydowanej reakcji. Z tego powodu władze muszą wykorzystywać wszystkie dostępne środki, aby zwalczać rasizm, a przy tym wzmacniać demokratyczną wizję społeczeństwa, w którym różnorodność nie jest postrzegana jako zagrożenie, a jako źródło bogactwa (zob. sprawę *Nachova*, op. cit., i *Timishev*, op. cit.). Trybunał orzekł także, że żadna różnica w traktowaniu związana wyłącznie lub w dużej mierze z pochodzeniem etnicznym danej osoby nie może być obiektywnie uzasadniona w żadnym współczesnym społeczeństwie demokratycznym zbudowanym w oparciu o zasady pluralizmu i szacunku dla innych kultur (zob. *Timishev*, op. cit., § 58).

70. Jeśli chodzi o ciężar dowodu w analizowanej sferze, Trybunał ustalił, że w momencie, gdy skarżący wykaże różnicę w traktowaniu, na Władzach Państwowych spoczywa obowiązek wykazania, że różnica ta była uzasadniona (zob. m.in. *Chassagnou i inni przeciwko Francji* [Wielka Izba], skargi nr 25088/94, 28331/95 i 28443/95, § 91-92, ETPC 1999-III; oraz *Timishev*, op. cit., § 57).

71. Jeśli chodzi o ustalenie, co stanowić będzie dowód *prima facie* skutkujący przerzuceniem ciężaru dowodu na pozwane Państwo, Trybunał wskazał w swoim orzeczeniu w sprawie *Nachova i inni* (op. cit., § 147), że w ramach toczącego się przed nim postępowania nie obowiązują jakiegokolwiek ograniczenia dopuszczalności dowodów ani ustalone formuły ich oceny. Trybunał podejmuje decyzje, które w jego opinii są uzasadnione z punktu widzenia swobodnej oceny wszystkich dostępnych dowodów,

wliczając w to wnioski wypływające z analizowanych faktów oraz stanowisk stron. Zgodnie z ustalonym orzecznictwem Trybunału, dowód może stanowić współwystępowanie wystarczająco silnych, klarownych i zgodnych wniosków albo zbliżonych i niepodważanych domniemań faktycznych. Co więcej, stopień pewności konieczny, aby powziąć określoną konkluzję, oraz - w związku z powyższym - rozkład ciężaru dowodu są z natury rzeczy powiązane ze specyfiką faktów, charakterem stawianych zarzutów oraz stosownym prawem przysługujących na mocy Konwencji.

72. Trybunał uznał także, że postępowania dotyczące naruszeń Konwencji nie zawsze pozwalają na rygorystyczne zastosowanie zasady *affirmanti incumbit probatio* (ciężar dowodu obciąża twierdzącego - zob. sprawę *Aktaş przeciwko Turcji*, nr 24351/94, § 272, ETPC 2003-V). W określonych okolicznościach, kiedy całą wiedzę (bądź znaczną jej częścią) o wydarzeniach, których sprawa dotyczy, dysponują wyłącznie władze, można uznać, że ciężar dowodu spoczywa na władzach, które zobowiązane są dostarczyć wystarczające, przekonujące wyjaśnienia (zob. *Salman przeciwko Turcji* [Wielka Izba], skarga nr 21986/93, § 100, ETPC 2000-VII; oraz *Anguelova przeciwko Bułgarii*, skarga nr 38361/97, § 111, ETPC 2002-IV). W sprawie *Nachova i inni* (op. cit., § 157), Trybunał nie wykluczył w niektórych przypadkach możliwości żądania od Rządu pozwanego Państwa udowodnienia nieprawdziwości wiarygodnego zarzutu dyskryminacji, chociaż uznał, że w przedmiotowej sprawie, w której zarzut dotyczył aktów przemocy rzekomo motywowanych uprzedzeniami rasowymi, będzie to zadanie niełatwe. Warto na tym etapie zauważyć, że w systemach prawnych wielu państw w przypadku przedstawienia dowodu na dyskryminujące oddziaływanie danej polityki, decyzji bądź praktyk nie jest już wymagane udowodnienie, iż dyskryminacja w pracy bądź w zakresie świadczenia usług miała charakter zamierzony.

73. W kwestii tego, czy dane statystyczne można uznać za materiał dowodowy, Trybunał w przeszłości stwierdził, że dane statystyczne same w sobie nie stanowią dowodu na istnienie praktyki, którą można byłoby uznać za formę dyskryminacji (zob. sprawę *Hugh Jordan*, op. cit., § 154). Jednak mimo to w późniejszych sprawach dotyczących zagadnienia dyskryminacji, w których skarżący powoływali się na różnice wynikające ze stosowania środków ogólnych lub sytuacji faktycznych (zob. *Hoogendijk*, op. cit. oraz *Zarb Adami*, op. cit., § 77-78), Trybunał opierał się w dużej mierze na danych statystycznych przedstawionych przez strony w celu ustalenia, czy w podobnych sytuacjach sposób traktowania dwóch grup (kobiet i mężczyzn) różnił się.

Trybunał stwierdził zatem w sprawie *Hoogendijk*: „[T]rybunał uważa, że jeżeli na podstawie niekwestionowanych, oficjalnych danych statystycznych skarżący jest w stanie wykazać istnienie przesłanki *prima facie*, że dany przepis – mimo że sformułowany w sposób neutralny – w rzeczywistości

dotyka wyraźnie wyższego odsetka kobiet niż mężczyzn, wówczas obowiązkiem pozwanego Rządu jest dowiedzenie, że wynika to z czynników obiektywnych, niezwiązanych z dyskryminacją ze względu na płeć. Gdyby ciężar udowodnienia, że różnica w zakresie oddziaływania na kobiety i mężczyzn nie ma charakteru dyskryminującego, nie został przeniesiony na pozwanego Rząd, wówczas w praktyce bardzo trudno byłoby skarżącym udowodnić, że w danej sprawie zaistniała dyskryminacja pośrednia.”

74. Wreszcie jak zauważono w poprzednich sprawach, wrażliwa pozycja Romów/ Cyganów oznacza, że w sposób szczególny należy uwzględnić ich potrzeby i inny styl życia zarówno w ramach regulacyjnych, jak i w przypadku wydawania decyzji w poszczególnych sprawach (zob. *Chapman przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* [Wielka Izba], skarga nr 27238/95, § 96, ETPC 2001-I oraz *Connors przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 66746/01, § 84, 27 maja 2004).

2. Zastosowanie zasad ogólnych do obecnej sprawy

75. Trybunał zauważa, że w wyniku burzliwej historii i ciągłego wysiedlania społeczność romska stała się specyficznym rodzajem narażonej mniejszości znajdującej się w trudnej sytuacji (zob. również ogólne obserwacje w *Zaleceniu Zgromadzenia Parlamentarnego Nr 1203 (1993) w sprawie Cyganów w Europie*, zacytowanym w punkcie 56 powyżej oraz punkt 4 *Zalecenia nr 1557 (2002) w sprawie sytuacji prawnej Romów w Europie*, zacytowany w punkcie 58). Zgodnie ze stanowiskiem Trybunału w poprzednich sprawach, z tego powodu grupa ta wymaga specjalnej ochrony (zob. punkt 181 powyżej). Ochrona ta obejmuje również sferę edukacji, co potwierdziły działania wielu organizacji europejskich i międzynarodowych oraz zalecenia organów Rady Europy. Dlatego też niniejsza sprawa wymaga szczególnej uwagi, głównie ze względu na fakt, że w chwili zgłoszenia skargi do Trybunału skarżący byli osobami niepełnoletnimi, dla których prawo do nauki ma nadrzędne znaczenie.

76. Zarzuty skarżących w niniejszej sprawie nie dotyczą tego, że znajdowali się w innej sytuacji niż dzieci pochodzenia nieromskiego wymagającej zróżnicowanego traktowania. Zarzuty nie dotyczą też tego, że pozwane Państwo nie podjęło działań pozytywnych w celu wyrównania rzeczywistych nierówności lub zniwelowania różnic między nimi (zob. *Thlimmenos*, op. cit., § 44 oraz *Stec i inni*, op. cit., § 51). Ich zdaniem ustalenia wymaga fakt, że bez obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia byli traktowani gorzej niż dzieci pochodzenia nieromskiego znajdujące się w podobnej sytuacji i że ta sytuacja stanowiła w ich przypadku dyskryminację pośrednią.

77. Trybunał uznał już w poprzednich sprawach, że różnica w traktowaniu może przyjąć formę nieproporcjonalnie krzywdzących skutków polityki ogólnej lub środka, które, mimo że sformułowane w sposób

neutralny, dyskryminują określoną grupę osób (zob. *Hugh Jordan*, op. cit., § 154, oraz *Hoogendijk*, op. cit.). Zgodnie np. z Dyrektywami Rady 97/80/WE i 2000/43/WE oraz definicją ustaloną przez Europejską Komisję przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji sytuacja taka może stanowić „dyskryminację pośrednią”, przy której niekoniecznie wymaga się zamiaru dyskryminacji.

(a) Czy w niniejszej sprawie zachodzi domniemanie dyskryminacji pośredniej

78. Wspólnym aspektem wielu spraw było to, że zarzucana różnica w traktowaniu nie wynikała z treści przepisów regulujących umieszczanie w szkołach specjalnych obowiązujących w tamtym czasie. Zgodnie z powyższym w niniejszej sprawie należy rozstrzygnąć kwestię, czy sposób w jaki przepisy prawa były stosowane w praktyce skutkował tym, że nieproporcjonalna liczba dzieci pochodzenia romskiego - w tym skarżący - bez powodu trafiali do szkół specjalnych i czy w związku z tym sytuacja tych dzieci stawała się zdecydowanie niekorzystna.

79. Jak wcześniej wspomniano, Trybunał zauważył we wcześniejszych sprawach, że skarżący mogą mieć problemy z udowodnieniem dyskryminacji (*Nachova i inni*, op. cit., § 147 i 157). Aby zagwarantować skuteczną ochronę przysługujących im praw, w sprawach domniemanej dyskryminacji pośredniej należy przyjmować mniej restrykcyjne zasady dotyczące materiału dowodowego.

80. W tym momencie Trybunał pragnie zauważyć, że w Dyrektywach Rady 97/80/WE i 2000/43/WE przewidziano, że osoby, które czują się skrzywdzone faktem, że zasada równego traktowania nie znalazła wobec nich zastosowania, mogą przedstawić władzom krajowym za pomocą dowolnych środków, w tym na podstawie danych statystycznych, fakty świadczące o dyskryminacji, której doświadczyli. Najnowsze orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich pokazuje, że instytucja ta pozwala powodom opierać się na danych statystycznych, a sądom krajowym brać pod uwagę takie dowody tam, gdzie są one ważne i istotne. Wielka Izba zwraca dalej uwagę na informacje dostarczone przez interwenientów mówiące o tym, że sądy w wielu państwach i organy traktatowe ONZ zwyczajowo uznają dane statystyczne za dowód dyskryminacji pośredniej, aby ułatwić ofiarom przedstawienie dowodów *prima facie*.

Trybunał uznał również znaczenie oficjalnych statystyk w wyżej wspomnianych sprawach *Hoogendijk* i *Zarb Adami*, i wykazał, że jest gotowy przyjąć i wziąć pod uwagę różne rodzaje dowodów (zob. *Nachova i inni*, op. cit., § 147).

81. W tej sytuacji Trybunał uważa, że jeśli chodzi o ocenę wpływu środka lub praktyki na daną osobę lub grupę, za dowód *prima facie*, który jest zobowiązany przedstawić skarżący, można uznać dane statystyczne poddane krytycznej ocenie pod względem ich wiarygodności i ważności.

Nie oznacza to jednak, że dyskryminacja pośrednia nie może zostać udowodniona bez wykorzystania danych statystycznych.

82. Jeżeli skarżący podnoszący zarzut dyskryminacji pośredniej przedstawi dające się podważyć domniemanie, że zastosowanie środka lub praktyki skutkuje dyskryminacją, ciężar dowodu zostaje przeniesiony na pozwane Państwo, które musi wykazać, że różnica w traktowaniu nie stanowi dyskryminacji (zob. *mutatis mutandis* sprawę *Nachova i inni*, op. cit., § 157). Biorąc pod uwagę przede wszystkim specyfikę faktów i charakter stawianych zarzutów w tego typu sprawie (*ibid.*, § 147), niezwykle trudno byłoby skarżącym w praktyce udowodnić dyskryminację pośrednią, gdyby ciężar dowodu nie był przenoszony.

83. W niniejszej sprawie dane statystyczne przedstawione przez skarżących uzyskano na podstawie kwestionariuszy rozesłanych do dyrektorów szkół specjalnych i podstawowych w Ostrawie w 1999 roku. Wynikało z nich, że w tamtym czasie 56% uczniów szkół specjalnych w Ostrawie było pochodzenia romskiego. Z drugiej strony Romowie stanowili zaledwie 2,26% wszystkich uczniów uczęszczających do szkół podstawowych w Ostrawie. Podczas gdy do szkół specjalnych w Ostrawie trafiało zaledwie 1,8% uczniów pochodzenia innego niż romskie, spośród dzieci romskich trafiało do nich 50,3%. Według Rządu liczby te nie pozwalają na wyciągnięcie odpowiednich wniosków, ponieważ odzwierciedlają zaledwie subiektywne opinie dyrektorów szkół. Rząd zauważył również, że nie istniały żadne oficjalne informacje na temat pochodzenia etnicznego uczniów i że w regionie Ostrawy zamieszkiwała jedna z największych społeczności romskich.

84. Wielka Izba zauważa, że Rząd nie podważył wiarygodności tych liczb i nie przedstawił alternatywnych danych statystycznych. Biorąc pod uwagę komentarz Rządu mówiący, że nie było oficjalnej informacji na temat pochodzenia etnicznego uczniów, Trybunał przyjmuje do wiadomości, że dane statystyczne przedłożone przez osoby skarżące mogą nie być w pełni wiarygodne. Mimo to Trybunał uważa, że przedstawione liczby ujawniają dominujący trend potwierdzony zarówno przez pozwane Państwo jak i niezależne instytucje nadzoru, które zajęły się tą kwestią.

85. W swoich raportach składanych zgodnie z art. 25 § 1 *Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych* władze czeskie przyznały, że w 1999 roku uczniowie pochodzenia romskiego stanowili od 80 do 90% wszystkich uczniów w wybranych szkołach specjalnych oraz że w 2004 roku „wiele” dzieci romskich nadal trafiało do szkół specjalnych. Komitet Doradczy Konwencji Ramowej zauważył w swoim raporcie z dnia 26 października 2005 roku, że według nieoficjalnych szacunków Romowie stanowili do 70% uczniów zapisanych do szkół specjalnych. Zgodnie z raportem opublikowanym w 2000 roku przez Europejską Komisję przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji dzieci pochodzenia romskiego były „zdecydowanie nadreprezentowane” w szkołach specjalnych. Komitet ds.

Likwidacji Dyskryminacji Rasowej zauważył w swoich uwagach końcowych z dnia 30 marca 1998 roku, że do szkół specjalnych trafiała nieproporcjonalnie wysoka liczba dzieci pochodzenia romskiego. Wreszcie według danych liczbowych przedstawionych przez Europejskie Centrum Monitoringu Rasizmu i Ksenofobii ponad połowa romskich dzieci w Czechach uczęszczała do szkół specjalnych.

86. W opinii Trybunału te ostatnie dane, które nie odnoszą się tylko do regionu Ostrawy a przedstawiają ogólniejszy obraz sytuacji, pokazują, że nawet jeśli trudno ustalić dokładny odsetek uczniów pochodzenia romskiego w szkołach specjalnych, ich liczba jest nieproporcjonalnie wysoka. Co więcej uczniowie pochodzenia romskiego stanowili większość w szkołach specjalnych. Mimo że odpowiednie zapisy ustawowe zostały sformułowane w sposób neutralny, znacznie mocniej oddziałują one na uczniów romskich niż na inne dzieci i skutkują tym, że nieproporcjonalnie wysoki odsetek tych pierwszych trafia do szkół specjalnych.

87. Wielka Izba uważa, że jeśli wykazano, że przepisy prawa skutkują dyskryminacją, to podobnie jak w sprawach dotyczących zatrudnienia czy świadczenia usług (zob. *mutatis mutandis* sprawę *Nachova i inni*, op. cit., § 157), w sprawach dotyczących sfery edukacji nie jest wymagane udowodnienie zamiaru dyskryminacji ze strony odpowiednich władz (zob. paragraf 184 powyżej).

88. W tej sytuacji dowody przedstawione przez skarżących można uznać za wystarczająco wiarygodne i istotne, aby na ich podstawie oprzeć silne domniemanie dyskryminacji pośredniej. W związku z tym ciężar dowodu musi zostać przeniesiony na Rząd, który musi wykazać, że różnica w oddziaływaniu przepisów prawa wynikała z obiektywnych czynników niezwiązanych z pochodzeniem etnicznym.

(b) Obiektywne i rozsądne uzasadnienie

89. Trybunał przypomina, że różnica w traktowaniu stanowi dyskryminację, jeśli „nie istnieje obiektywne i rozsądne uzasadnienie”, tj. jeżeli nie służy „uzasadnionemu celowi” lub „nie istnieje odpowiedni, oparty na zasadach proporcjonalności związek” między zastosowanymi środkami a celem, które mają realizować (ibid.; zob. także m.in. *Larkos przeciwko Cyprowi*, skarga nr 29515/95, § 29, ETPC 1999-I oraz *Stec i inni*, op. cit., § 51). Jeśli różnica w traktowaniu jest uzależniona od rasy, koloru lub pochodzenia etnicznego, pojęcie obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia musi być interpretowane jak najściślej.

90. W niniejszej sprawie Rząd starał się wyjaśnić różnicę w traktowaniu dzieci romskich i innych dzieci potrzebą dostosowania systemu edukacji do możliwości dzieci o specjalnych potrzebach. W opinii Rządu osoby skarżące trafiły do szkół specjalnych ze względu na swoje specyficzne potrzeby edukacyjne, głównie w związku ze swoimi niskimi możliwościami intelektualnymi zmierzonymi za pomocą testów psychologicznych w

poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Po tym, jak poradnie wydały swoje zalecenia dotyczące rodzaju szkoły, do jakiej powinny trafić osoby skarżące, ostateczna decyzja należała do ich rodziców i to właśnie oni wyrazili zgodę na umieszczenie dzieci w szkołach specjalnych. Dlatego też argument, że osoby skarżące trafiły do szkół specjalnych z powodu pochodzenia etnicznego, okazał się nieuzasadniony.

Ze swojej strony osoby skarżące nieodmiennie kwestionowały argument mówiący, że nieproporcjonalnie wysoka liczba dzieci romskich w szkołach specjalnych może być wyjaśniona wynikiem testów na inteligencję lub uzasadniona zgodą rodziców.

91. Trybunał przyjmuje do wiadomości, że decyzja Rządu dotycząca utrzymania systemu szkół specjalnych była motywowana chęcią rozwiązania problemu dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Jednak podziela stanowisko innych instytucji Rady Europy, które wyraziły zaniepokojenie ograniczonym programem realizowanym w tych szkołach, a w szczególności powodowaną przez ten system segregacją.

92. Wielka Izba zauważa, że testy wykorzystywane do oceny zdolności przyswajania wiedzy lub trudności w nauce wzbudziły kontrowersje i nadal są przedmiotem debat i badań naukowych. Wielka Izba, uznając, że ocena ważności takich testów nie należy do jej kompetencji, wnioskuje na podstawie różnych czynników obecnych w niniejszej sprawie, że wyniki testów przeprowadzanych w tamtym czasie nie mogły stanowić obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia w rozumieniu art. 14 Konwencji.

93. Przede wszystkim, wszystkie testowane dzieci rozwiązywały te same zadania, bez względu na ich pochodzenie etniczne. Władze czeskie same przyznały w 1999 roku, że „dzieci pochodzenia romskiego o przeciętnej lub ponadprzeciętnej inteligencji” często trafiały do takich szkół na podstawie testów psychologicznych i że testy te zostały zaprojektowane z myślą o większości dzieci i nie uwzględniały cech charakterystycznych dla kultury romskiej. W konsekwencji, poprawiono stosowane testy i metody w celu zagwarantowania, że „nie będą wykorzystywane na niekorzyść dzieci romskich”.

W dodatku wiele niezależnych instytucji wyraziło swoje obawy dotyczące odpowiedniości testów. Stąd też Komitet Doradczy Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych zauważył, że dzieci, które nie były upośledzone umysłowo, trafiały do szkół specjalnych „[z powodu] rzeczywistych lub pozornych różnic językowych i kulturowych między Romami a resztą społeczeństwa”. Podkreślił także potrzebę, aby testy były „spójne, obiektywne i kompleksowe”. Europejska Komisja przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji zauważyła, że kierowanie dzieci romskich do szkół specjalnych dla dzieci z niepełnosprawnością umysłową było podobno często niemal automatyczne i należało sprawdzić, czy stosowane testy były „uczciwe”, a rzeczywiste umiejętności każdego dziecka były „odpowiednio oceniane”. Komisarz Praw Człowieka Rady Europy

zauważył, że dzieci pochodzenia romskiego często trafiały do klas dla dzieci o specjalnych potrzebach „bez odpowiedniej oceny psychologiczno-pedagogicznej, w ewidentny sposób z powodu ich pochodzenia etnicznego”.

Wreszcie, zdaniem niektórych interwenientów, umieszczanie dzieci w szkołach specjalnych na podstawie wyników testów psychologicznych odzwierciedlało uprzedzenia rasowe panujące w danym społeczeństwie.

94. Trybunał uważa, że istnieje ryzyko, że testy były stronnicze, a ich wyniki nie były analizowane w świetle szczególnych cech dzieci pochodzenia romskiego podchodzących do testu. W tych okolicznościach omawiane testy nie mogą stanowić uzasadnienia zarzucanych różnic w traktowaniu.

95. Jeśli chodzi o zgodę rodziców, Trybunał przychyliła się do opinii Rządu, że stanowiła ona decydujący czynnik, bez którego osoby skarżące nie trafiłyby do szkół specjalnych. Z faktu, że w niniejszej sprawie ustalono różnice w traktowaniu, wynikałoby, że każda taka zgoda oznaczałaby akceptację zróżnicowanego traktowania, nawet dyskryminującego, innymi słowy zrzeczenie się prawa do równego traktowania. Jednak zgodnie z orzecznictwem Trybunału, zrzeczenie się prawa zagwarantowanego w Konwencji - jeżeli takie zrzeczenie jest dopuszczalne - musi nastąpić w sposób jednoznaczny, gdy osoba zrzekająca się posiada pełną wiedzę na temat faktów, tj. na podstawie świadomej zgody (zob. sprawę *Pfeifer i Plankl przeciwko Austrii*, 25 lutego 1992, § 37-38, Seria A nr 227) bez przymusu (zob. *Deweer przeciwko Belgii*, 27 lutego 1980, § 51, Seria A nr 35).

96. Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy, Trybunał nie sądzi, aby rodzice dzieci pochodzenia romskiego, będący członkami społeczności znajdującej się w niekorzystnej sytuacji i często słabo wykształceni, byli w stanie rozważyć wszystkie aspekty tej sytuacji i konsekwencje udzielenia zgody. Rząd sam przyznał, że zgoda w tym wypadku została udzielona poprzez podpisanie wcześniej uzupełnionego formularza, który nie zawierał żadnych informacji na temat innych dostępnych możliwości lub różnic między programem nauczania realizowanym w szkole specjalnej i w innych szkołach. Władze krajowe nie podjęły również żadnych dodatkowych środków w celu zagwarantowania, by rodzice romscy otrzymali wszystkie informacje niezbędne do podjęcia świadomej decyzji lub by byli świadomi wpływu udzielonej zgody na przyszłość ich dzieci. Nie podlega również dyskusji, że rodzice romscy stanęli przed dylematem: musieli dokonać wyboru między zwykłymi szkołami, które nie były przystosowane do poradzenia sobie ze społeczną i kulturową odmiennością ich dzieci i w których romskie dzieci były narażone na izolację i ostracyzm, a szkołami specjalnymi, gdzie większość uczniów stanowili Romowie.

97. Wobec zasadniczego znaczenia zakazu dyskryminacji (zob. *Nachova i inni*, op. cit., § 145 oraz *Timishev*, op. cit., § 56) Wielka Izba uważa, że nawet zakładając spełnienie warunków, o których mowa w punkcie 202

powyżej, niedopuszczalne jest zrzeczenie się prawa do ochrony przed dyskryminacją rasową, ponieważ byłoby to sprzeczne z ważnym interesem publicznym (zob. *mutatis mutandis* sprawę *Hermi przeciwko Włochom* [Wielka Izba], skarga nr 18114/02, § 73, ETPC 2006-XII).

(c) Podsumowanie

98. Jak wynika z dokumentacji przedstawionej przez Europejską Komisję przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji i raportu Komisarza Praw Człowieka Rady Europy, nie tylko Czechy mają problemy w zapewnieniu edukacji dzieciom pochodzenia romskiego: inne państwa europejskie mają podobne trudności. Trybunał pragnie zauważyć, że inaczej niż inne państwa, Czechy spróbowały rozwiązać ten problem. Przyjmuje do wiadomości, że podejmując próby zrealizowania społecznej i edukacyjnej integracji grupy znajdującej w niekorzystnej sytuacji, jaką są Romowie, Czechy musiały zmagać się z licznymi trudnościami wynikającymi m.in. ze specyfiki kulturowej tej mniejszości i stopnia wrogości po stronie rodziców dzieci nieromskich. Jak Izba zauważyła w swojej decyzji o dopuszczalności w ramach niniejszej sprawy, wybór między jedną szkołą dla każdego, wysoce wyspecjalizowanymi strukturami i jednolitymi strukturami o wyspecjalizowanych sekcjach nie należy do łatwych. Obejmuje on trudne zadanie znalezienia równowagi między konkurującymi ze sobą interesami. Jeśli chodzi o ustalanie i planowanie programu, działania te dotyczą głównie kwestii praktycznych, których Trybunał nie będzie rozstrzygał (zob. *Valsamis przeciwko Grecji*, 18 grudnia 1996, § 28, *Reports of Judgments and Decisions ETPC 1996-VI*).

99. Mimo to, w każdym przypadku, gdy Rząd dysponuje swobodą decyzji, która może wpłynąć na korzystanie z praw zagwarantowanych Konwencją, dostępność gwarancji proceduralnych dla jednostek będzie szczególnie ważna przy ustalaniu, czy podczas określania ram prawnych pozwane Państwo pozostało w ramach przysługującego mu marginesu oceny (zob. *Buckley przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, 25 września 1996, § 76 *Reports 1996-IV* oraz *Connors*, op. cit., § 83).

100. Stan faktyczny w niniejszej sprawie wskazuje, że w ramach organizacji edukacji dla dzieci pochodzenia romskiego nie przewidziano gwarancji, które zapewniłyby, że wykorzystując swój margines oceny w sferze edukacji, Państwo wzięłoby pod uwagę specjalne potrzeby członków tej grupy znajdującej się w niekorzystnej sytuacji (zob. *mutatis mutandis* sprawę *Buckley*, op. cit., § 76 i *Connors*, op. cit., § 84). Co więcej, w wyniku tej organizacji skarżący zostali umieszczeni w szkołach dla dzieci niepełnosprawnych umysłowo, w których realizowano program ograniczony w stosunku do programu zwykłych szkół i w których byli oni odizolowani od uczniów należących do szerszej społeczności. W rezultacie otrzymali wykształcenie, które zamiast rozwiązać ich rzeczywiste problemy lub pomóc im odnaleźć się w normalnych szkołach i rozwijać umiejętności,

które ułatwiłyby im funkcjonowanie wśród większej społeczności, pogłębiło ich trudności i negatywnie wpłynęło na ich późniejszy rozwój osobisty. W rzeczywistości Rząd przyznał pośrednio, że uczniowie ze szkół specjalnych mają ograniczone możliwości pracy.

101. W tej sytuacji, uznając wysiłki poczynione przez władze czeskie w celu zapewnienia edukacji dzieciom romskim, Trybunał uznaje, że różnica w traktowaniu dzieci romskich i pozostałych dzieci nie została uzasadniona w sposób obiektywny i rozsądny, i że nie istnieje odpowiedni, oparty na proporcjonalności związek między zastosowanymi środkami a celem, który mają zrealizować. W tym kontekście Trybunał z zainteresowaniem zauważa, że nowe przepisy prawne znoszą system szkół specjalnych i zapewniają dzieciom o specjalnych potrzebach edukacyjnych, w tym uczniom w niekorzystnej sytuacji społecznej, kształcenie w zwykłych szkołach.

102. Ponieważ ustalono, że stosowne przepisy prawa obowiązujące w tamtym czasie miały nieproporcjonalnie krzywdzący wpływ na społeczność romską, Trybunał uznaje, że skarżący jako członkowie tej grupy siłą rzeczy doświadczyli takiej samej dyskryminacji. W związku z powyższym Trybunał nie musi rozpatrywać ich poszczególnych przypadków.

103. W konsekwencji, w niniejszej sprawie w przypadku każdego skarżącego doszło do naruszenia art. 14 Konwencji w związku z art. 2 Protokołu Nr 1.

IV. ZASTOSOWANIE ART. 41 KONWENCJI

104. Art. 41 Konwencji stanowi, co następuje:

“Jeśli Trybunał stwierdzi, że nastąpiło naruszenie Konwencji lub jej protokołów, oraz jeśli prawo wewnętrzne zainteresowanej Wysokiej Układającej się Strony pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał orzeka, gdy zachodzi potrzeba, słuszne zadośćuczynienie pokrzywdzonej stronie.”

A. Szkoda

105. Skarżący nie zgłosili żadnej szkody materialnej.

106. Każdy z nich żądał 22 000 euro (EUR) (razem 396 000 EUR) zadośćuczynienie za szkody niematerialne, w tym krzywdę w sferze edukacyjnej, krzywdę psychologiczną i emocjonalną oraz odszkodowanie za strach, frustrację i poniżenie, których doświadczyli w wyniku dyskryminującego umieszczenia w szkole specjalnej. Podkreślali, że skutki naruszenia są poważne i trwałe i że dotyczą wszystkich aspektów życia.

107. Odnosząc się do wyroków w sprawie *Broniowski przeciwko Polsce* [Wielka Izba], skarga nr 31443/96, § 189, ETPC 2004-V oraz *Hutten-Czapska przeciwko Polsce* ([Wielka Izba], skarga nr 35014/97, § 235-37, ETPC 2006-VIII) skarżący stwierdzili, że naruszenie ich praw „nie

stanowiło ani odizolowanego przypadku, ani nie mogło być powiązane z określonym obrotem wypadków w [ich] sprawie, a było raczej konsekwencją postępowania administracyjnego i regulacyjnego po stronie władz względem identyfikowalnej grupy obywateli”. W związku z powyższym, zdaniem skarżących, należy podjąć środki generalne na poziomie krajowym, aby albo usunąć przeszkody uniemożliwiające wielu osobom dotkniętym przez tę sytuację skorzystanie z przysługującego im prawa, albo zapewnić im odpowiednią rekompensatę.

108. Rząd stwierdził, że szkody, szczególnie w przypadku szkód psychologicznych i w sferze edukacji, odnosiły się do skarg złożonych w oparciu o art. 3 Konwencji i art. 2 Protokołu nr 1 traktowanych osobno, co decyzją Trybunału z dnia 1 marca 2005 roku zostało uznane za niedopuszczalne. Jego zdaniem nie zachodził z tego względu związek przyczynowo-skutkowy między jakimkolwiek naruszeniem Konwencji a rzekomymi szkodami niematerialnymi. Twierdził dalej, że suma żądana przez skarżących była wygórowana i że uznanie naruszenia stanowiłoby wystarczająco słusze zadośćuczynienie.

109. Trybunał pragnie przede wszystkim przypomnieć, że na mocy art. 46 Konwencji, Wysokie Układające się Strony zobowiązały się stosować się do ostatecznych wyroków Trybunału w każdej sprawie, w której będą stroną, co będzie nadzorowane przez Komitet Ministrów. Oznacza to między innymi, że wyrok Trybunału ustalający naruszenie Konwencji nakłada na pozwane Państwo nie tylko prawne zobowiązanie do zapłaty kwot zasądzonych na mocy art. 41 z tytułu słusznego zadośćuczynienia, lecz także obowiązek przyjęcia, pod nadzorem Komitetu Ministrów, generalnych i/lub, gdzie stosowne, indywidualnych środków, które należy zastosować w krajowym porządku prawnym, aby wyeliminować naruszenie i zapewnić zadośćuczynienie – w możliwie największym stopniu – za jego skutki. Jednak wybór środka, za pomocą którego spełnione mają zostać obowiązki prawne pozwanego Państwa wynikające z art. 46 Konwencji, pozostaje w gestii pozwanego państwa, pod warunkiem, że środki takie są zgodne z wnioskami określonymi w wyroku Trybunału (zob. sprawę *Broniowski*, op. cit., § 192 i *Čonka przeciwko Belgii*, skarga nr 51564/99, § 89, ETPC 2002-I). Trybunał zauważa w tym kontekście, że kwestionowane w niniejszej sprawie przepisy prawne zostały zniesione i że Komitet Ministrów wydał ostatnio zalecenia dla Państw członkowskich dotyczące kształcenia dzieci pochodzenia romskiego/cygańskiego w Europie. W konsekwencji uważa, że kwestia ta nie wymaga odroczenia.

110. Trybunał nie może spekulować, jak potoczyłyby się losy skarżących, gdyby nie trafili do szkół specjalnych. Jest jednak jasne, że ponieśli szkodę niematerialną – w szczególności w wyniku poniżenia i frustracji spowodowanej dyskryminacją pośrednią, której byli ofiarami – w przypadku której samo ustalenie naruszenia Konwencji nie stanowi wystarczającego zadośćuczynienia. Jednak kwoty żądane przez skarżących

są wygórowane. Orzekając w oparciu o zasadę słuszności, Trybunał wycenia szkodę niematerialną, której doznał każdy ze skarżących, na 4 000 EUR.

B. Koszty i wydatki

111. Skarżący nie zmienili wstępnej skargi wniesionej do Izby. Dlatego koszty nie obejmują wydatków poniesionych w czasie postępowania przed Wielką Izbą.

Trybunał zauważył, że łączna kwota roszczenia podpisanego przez wszystkich przedstawicieli skarżących wyniosła 10 737 EUR, w tym 2 550 EUR (1 750 funtów brytyjskich (GBP)) z tytułu kosztów należnych adwokatowi królewskiemu lordowi Lesterowi of Herne Hill oraz 8 187 EUR z tytułu kosztów poniesionych przez p. D. Strupka w czasie postępowania krajowego i postępowania przez Izbą. Jednak rachunek wystawiony przez lorda Lestera dołączony do roszczenia o słuszne zadośćuczynienie opiewa na 11 750 GBP (ok. 17 000 EUR), w tym podatek VAT w wysokości 1 750 GBP za 45 godzin pracy prawnika. Inni reprezentanci skarżących, p. J. Goldston i Europejskie Centrum Praw Romów, nie wnieśli o zwrot kosztów.

112. Rząd zauważył, że p. Strupek, oprócz szczegółowej listy świadczonych usług prawnych, nie przedstawił żadnego rachunku stanowiącego dowód, że rzeczywiście otrzymał od skarżących zapłatę rzekomych kosztów. Nie odniósł się do rozbieżności między wniesionym przez skarżących roszczeniem o słuszne zadośćuczynienie a informacją o kosztach przedstawioną przez lorda Lestera. Rząd wskazał również, że skargę uznano za dopuszczalną tylko w części i że nadal jest rozpatrywana przez Trybunał. Dlatego stwierdził, że skarżącym należy przyznać nie więcej niż rozsądną część (nieprzekraczającą 3 000 EUR) kosztów zgłoszonych w roszczeniu.

113. Trybunał pragnie przypomnieć, że pokrycie kosztów związanych z postępowaniem prawnym może nastąpić tylko w zakresie, w jakim odnoszą się do stwierdzonego naruszenia (zob. sprawę *Beyeler przeciwko Włochom* (słuszne zadośćuczynienie) [Wielka Izba] skarga nr 33202/96, § 27, 28 maja 2002). W niniejszej sprawie doszło wyłącznie naruszenie postanowień art. 14 Konwencji w związku z art. 2 protokołu nr 1. Trybunał zauważył, że lord Lester przedstawił szczegóły dotyczące kosztów swoich usług, którymi obciążył Europejskie Centrum Praw Romów. P. Strupek przedstawił koszty w rozbiciu godzinowym – 172 godziny świadczonych usług prawnych po stawce 40 EUR, do których dodał podatek VAT w wysokości 19%.

Mając na uwadze wszystkie istotne czynniki i art. 60 § 2 Regulaminu Trybunału, Trybunał przyznaje wszystkim skarżącym łącznie 10 000 EUR z tytułu poniesionych kosztów.

C. Odsetki za zwłokę

114. Trybunał za słuszne uznaje wyznaczenie wysokości odsetek za zwłokę na podstawie marginalnej stopy procentowej Europejskiego Banku Centralnego powiększonej o trzy punkty procentowe.

W ZWIĄZKU Z POWYŻSZYM TRYBUNAŁ

1. Jednomyślnie *oddala* wstępny zarzut Rządu;
2. *Orzeka* trzynastoma głosami do czterech, że doszło do naruszenia art. 14 Konwencji w związku z art. 2 Protokołu nr 1;
3. *Orzeka* większością trzynastu głosów do czterech, że:
 - (a) pozwane Państwo wypłaci skarżącym przed upływem trzech miesięcy następujące kwoty powiększone o należny podatek:
 - (i) każdemu z osiemnastu skarżących kwotę 4 000 EUR (cztery tysiące euro) tytułem zadośćuczynienia za szkodę niematerialną, przeliczoną na korony czeskie według kursu obowiązującego w dacie wypłaty zadośćuczynienia;
 - (ii) łącznie, wszystkim skarżącym, kwotę 10 000 EUR (dziesięć tysięcy euro) z tytułu zwrotu kosztów, przeliczoną na funty brytyjskie (GBP) według kursu obowiązującego wypłaty;
 - (b) od momentu upływu wyżej wskazanego terminu trzech miesięcy aż do momentu uregulowania należności, należne będą odsetki zwykłe od określonych powyżej kwot, naliczone według stopy równej marginalnej stopie procentowej Europejskiego Banku Centralnego obowiązującej w tym okresie, powiększonej o trzy punkty procentowe;
4. *Oddala* jednomyślnie pozostałą część roszczeń skarżących w zakresie słusznego zadośćuczynienia.

Sporządzono w języku angielskim i francuskim, i ogłoszono na rozprawie w Pałacu Praw Człowieka, w Strasburgu, dnia 13 listopada 2007 roku.

WYROK D.H. I INNI PRZECIWKO REPUBLICE CZESKIEJ

Michael O'Boyle
Zastępca Kanclerza

Nicolas Bratza
Przewodniczący

Zgodnie z treścią art. 45 § 2 Konwencji oraz art. 74 § 2 Regulaminu Trybunału, do niniejszego wyroku załączone zostają następujące zdania odrębne:

- (a) zdanie odrębne - Sędzia Zupančič;
- (b) zdanie odrębne - Sędzia Jungwiert;
- (c) zdanie odrębne - Sędzia Borrego Borrego;
- (d) zdanie odrębne - Sędzia Šikuta.

N.B.
M.O'B.

[Pominięto tłumaczenie zdań odrębnych oraz załącznika – listy skarżących]